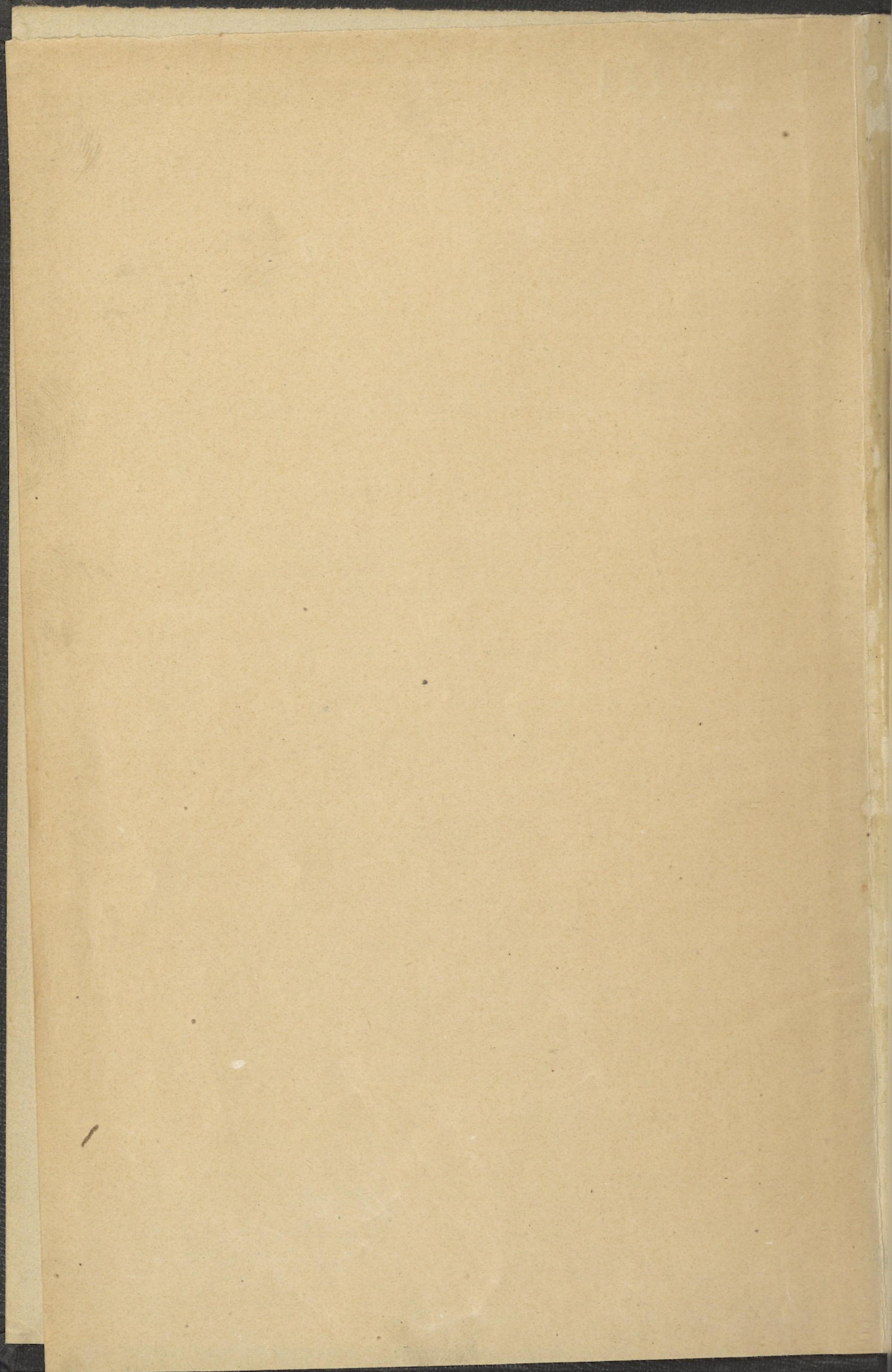


U. 430.221



DUDKA BIEŁARUSKAJA

MACIEJA BURACŲKA
(Pranciša Bahuševiča).

VYDAŃNIE ŠOSTAJE,

pieradrukavanaje z krakaŭskaha 2-ha vydaŃnia 1896 h.

VILNIA — — — — — 1927 h.
Biel. Druk. jim. Fr. Skaryny. Ludvisarskaja 1.

DUDKA BIEŁARUSKAJA

MACIEJA BURACŲKA
(Pranciša Bahuševiča).

VYDAŃNIE ŠOSTAJE,

pieradrukavanaje z krakaŭskaha 2-ha wydańnia 1896 h.

VILNIA — — — — — 1927 h.
Bieł. Druk. jim. Fr. Skaryny. Ludvisarskaja 1.

80

DUDKA
BIEFARUSKALA

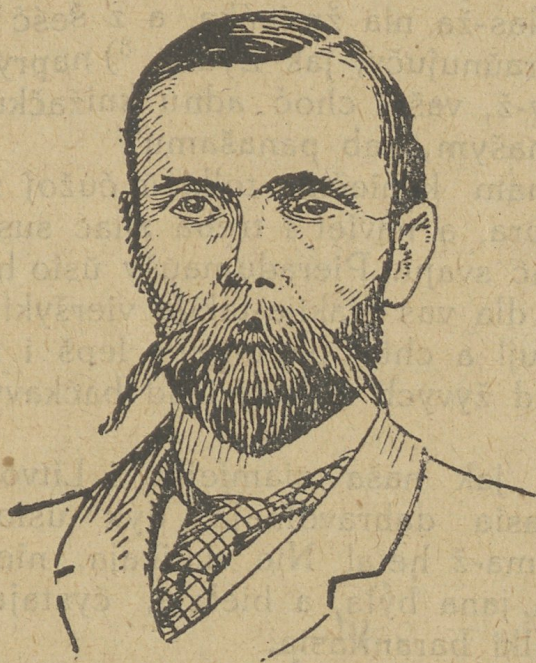
v — czytajecca jak w
č — czytajecca jak cz
š — czytajecca jak sz
ž — czytajecca jak ž



BIBLIOTEKA
Państwowego Internatu
dla
Studentów Teologii Prawosławnej
Uniwersytetu Warszawskiego

№ 530

II.430.221



MACIEJ BURACOK

(Pranciš Bahuševič, 1840 — 1900).

PRADMOVA.

Braccy miłyja, dzieci Ziamli—Matki maje! Vam achviarujučy pracu svaju, mušu z vami pahavaryć trochi ab našaj doli-niadoli, ab našaj bačkavaj spradviečnaj movie, katoruju my sami, dyj nie adny my, a ũsie ludzi ciomnyja „mužyckaj“ zavuč, a zaviecca jana bielaruskaj. Ja sam kališ dumaŭ, što mova naša — „mužyckaja“ mova i tolki taho! Ale, pazdaroŭ Baža dobrych ludzcoŭ, jak navučyli mianie čytać-pisać, z taje pary ja šmat hdzie byŭ, šmat čaho vidzieŭ i čytaŭ: i prakanaŭsia, što mova našaja jošč takaja-ž ludzkaja j paŭskaja, jak i francuskaja, albo niamiěckaja, albo i jinšaja jakaja. Čytaŭ ja ci mała starych papieraŭ pa dźviećcie, pa trysta hod tamu pisanych u našaj ziamli i pisanych vialikimi panami, a našaj movaj čyściusieŭkaj, jakby voš ciapier pisałasia. Uvidzieŭšy heta, ja časta dumaŭ: „Boža-ž moj, Boža! što-ž my za takija biazdolnyja? — Jakajaš malenkaja Baŭharyja — za žmienia taho narodu—jakijašci Charvaty, Čechi, Małarusy¹⁾ i jinšyja pabratymcy našyja i rozny čuży zbrod, Žydy majuć pasvojmu pisanaja j drukavanyja knižački j gazety, i nabožnyja j šmiešnyja, i šloznyja i historyjki j bajački; i dzietki jich čytajuć tak, jak i havorać, a ũ nas jak-by zachacieŭ cydułku, ci da bački listok napisać pasvojmu, dyk moža-b i ũ svajoj viosca ludzi skazali, što „piša pamužycku“ i jak durnia abšmijali-b! A moža j zapraŭdy naša mova takaja, što joju ničoha dobraha ni skazać, ni napisać nia možna? Oj nie! Naša mova dla nas šviataja, bo jana nam ad Boha danaja, jak i jinšym dobrym ludzcom i havorym-ža my joju šmat i dobraha, ale tak užo my sami puścili jaje na ździek,

nie raňnujučy, jak i pany vialikija achvatniej havorač pa francusku, jak pasvojmju. Nas-ža nia žmieńka, a z šešć²⁾ milijonaŭ — bolš i šmat bolš, nie raňnujučy, jak Žydoŭ,³⁾ naprykład, albo Tatar ci Armian, a pakažy-ž, vaša, choč adnu knižačku ci ab haspadarca, ci tak ab žyćci našym, kab panašamu?

Ci-ž užo nam kaniečnie tolki ũ čužoj movie čytač i pisač možna? Jano dobra, a naviet i treba znač susiedzkuju movu, ale napierš treba znač svaju. Pieradumaŭšy ũsio heta, ja, braccy, advažyŭsia napisač dla vas siakija-takija vieršyki: chto jich spada-baje, tamu dziakuj! a chto padumaje lepš i bolš napisač, tamu češć viečnaja i ad žyvych ludziej i ad bačkavych kašciej! A pisač jošć šmat čaho!

Spradvieku, jak naša ziamielka ž Litvoj zlučyľasia, jak i z Polščaj žjadnaľasia dabravolnaja, dyk usio jaje „Bielarusiaj“ zvali⁴⁾ i nie darma-ž heta! Nie vialikaja, nie maľaja, nie čyrvonaja, nia čornaja jana byľa, a bielaja, čystaja: nikoha nia biľa, nie padbivaľa, tolki baraniľasia.

Šmat byľo takich narodaŭ, što stracili napierš movu svaju, tak jak toj čalaviek prad skanańniem, katoramu movu zajmaje, a potym i zusim zamierli. Nie pakidajcie-ž movy našaj bielaruskaj, kab nia ũmierli! Paznajuč ludziej ci pa havorca, ci pa adziežy chto jakuju nosie; oto-ž havorka, jazyk i jošć adzieža dušy.

Užo bolš jak piačsot hod tamu, da panavańnia kniazia Vitena na Litvie, Bielaruš razam ž Litvoj baraniľasia ad kryžackich napašcieŭ i šmat miestaŭ, jak Poľacak, pryznavali nad saboj panavańnie kniazioŭ Litoŭskich, a pošle Vitena Litoŭski kniaź Hiedymin zlučyŭ zusim Bielaruš ž Litvoj u vadno dužoje haspadarstva⁵⁾ i advajavaŭ šmat ziamli ad Kryžakoŭ i ad jinšych susiedaŭ. Litva piačsot dvaccač hod tamu nazad užo byľa ad Baľtyckaha mora ũdožki aź da Čornaha, ad Dniapra j Dniastra raki da Niomna; ad Kamienca miesta aź da Viažmy, — u siaredzinie Vialikarasieji⁶⁾; ad Dynaburha i za Kramiańčuk, a ũ siaredzinie Litvy, jak toje ziernie ũ haresie, byľa naša ziamlica—Bielaruš! Moža chto spytuje: hdzie-ž ciapier Bielaruš? Tam, braccy, jana, hdzie naša mova žyvie: jana ad Vilni da Mozyra, ad Viciebska za maľym nie da Čarnihava, hdzie Horadzien, Miensk, Mahiloŭ, Viciebsk, Vilnia j šmat miastečkaŭ i viosak...

1) Ukrajincy (zaciemka vydaŭca).

2) Aŭtar abmyľiŭsia, Bielarusauŭ za jaho času byľo šmat balej za šešć milijonaŭ, a ciapieraka jo balej jak dvanancač milijonaŭ.

3) Iznoŭ abmyľa: Bielarusauŭ nie balej jak Žydoŭ na ũsim šviecie, a mo' naviet krychu j mieniej.

4) Aŭtar nia viedaŭ; našaja ziamla nie zaŭsiody „Bielarusiaj“ zvaľasia, a daŭhi čas zvaľasia „Kryvija“ j „Litva“, ale, viedama, heta byľa zaŭsiody našaja rodnaja ziamla i žyŭ na joj spradvieku toj samy narod, h. zn. my Bielarusy (abo načaj Kryvičy).

5) U varyhi: ale—karaleŭstwa.

6) Aŭtar abmyľiŭsia: Viažma nia tolki nie ũ siaredzinie Vialikarasieji (Maskoŭščyny, Rasieji), ale na bielaruskaj ziamli, tolki što zusim abmaskalenaja. Ciapier u Viažmie hukajuč pamaskoŭsku ž niekatorymi bielaruskimi asablivašćmi.

MAJA DUDKA.

Ech, skruču ja dudku!
Takoje zahraju,
Što ũsim budzie čutka,
Ad kraju da kraju!
Oj! to budzie hrańnie,
Jak na pavitańnie
I jak na viasielle,
Niadoŭha tykiela:
Borzda skonču pieśni...
Poki dudka trešnie,
Ci pahłochnuć ludzi,
Ci vysachnuć hrudzi,
Siły nadarvucca
Na radasnaj dudca
I vyciekuć ślozy
Na suchija lozy...
Vyjdzie duša paraj,
Padyjmiecca z chmaraj,
Tumanom pa rečca
Rasoj raźlijecca,
Kałosački zrosie,
Kab žyta ũdałosia.
A chleb źjaduć ludzi,
I ũznoŭ śliza budzie.
Nu dyk hraj-ža dudka!
Kab-ža była čutka.
Kab aź vušy drała;
Kab ty tak jihrała,
Kab ziamla skakała!
Zahraj tak viasioła,
Kab usie u koła,
Uziaŭšysia ũ boki,
Dy pajšli u skoki,
Jak vichor u polu —
Až vyjučy z bolu,
Kab aź rahatali,
A usio skakali...
Kab skakali hory,
Jak chvala na mory,
Jak pany na bali,

Kab voš jak skakali!
Kab až pył kuryüsia,
Kab šviet zavaliüsia,
Dy usio kruciüsia,
Jak u našaha brata
U pjanoha chata...

Ha! čamu-ž nia hraješ?

Chibia ty nia znaješ,
Nia viedaješ chiba,
Što, jak taja ryba
Dy na lodzie bjecca,*)
Tak voš ja, zdajecca,
Sorak hadoŭ bjusia,
Nijak nie źviarnusia,
Nijak nie natraplu
Vadzicy choć kaplu,
Dy takoj vadzicy,
Dy z takoj krynicy,
Što, jak chto napjecca,
Dyk volnym stajecca.
Hraj, viasioła-ž hraj,
Abo dolu daj!...

.

.

Jenčyš biez umoŭku!
Nie, nia budzie tołku!
Kinu-ž dudku tuju,
A zrablu druhuju.

Ciapier zrablu dudku
Ad žalu, ad smutku.
Ha, zrablu-ž druhuju,
Žalejku smutnuju, —
Dy kab tak zahrała,
Kab ziamla stahnała,
Voš kab jak zahrała:
Kab ślaźmi prabrała,
Kab až było źudka,
Voš to maja dudka!...
Voš zrabiŭ takuju!
Daj-ža paprabuju...

Nu dyk hraj-ža, hraj-ža,
Usio spaminaj-ža...
Što dzień i što nočy,
Płač, jak maje vočy,
Nad narodu dolaj.
I płač što raz bolejš.
Płač tak da astatka,

*) Hety radok prapuščany ŭ wydańniu V. Łastoŭskaha ŭ Vilni 1918 h.

Hałasi, jak matka,
Chavajučy dzieci,
Dzień, druhi i treci.
I hraj ślozным tonam
Nad narodu skonam!
Kab ty tak jihrała,
Kab niemaraśc brała.
Jak ślazy nia stanie,
Zacichnie jihrańnie. —
Kiń naukoła vokam,
Dyk kryvavym sokam,
Nie ślazoj zapłačaś,
Jak usio abačyš.
Jak kryvi nia stanie,
Tahdy konču hrańnie!

DURNY MUŻYK, JAK VARONA.

Ŭvieś śviet kaža, bjeć u zvona:
„Durny muzyk, jak varona“.

Heta tyki spraviadliwa:

Jon durniejšy ad varony,*)

I nia dziva — było-b dziva,

Kab muzyk dy byŭ vučony.

Dyk kryčecie-ž, bicie ũ zvona:

Durny muzyk, jak varona.

Da navuki jon nia braŭsia,

Zakasiŭsia, zaharaŭsia;

Durniam umre, jak radziŭsia,

Sam saboj durnym zrabiŭsia.

Viedama, muzyk — chamuła, —

Ad navuki adviarnuła!

Dyk kryčecie-ž... (jak raniej).

Ci-ž nia durań, muzyk heta:

Hare, sieje usio leta,

A jak pryjducca dažynki,

Niama zbožža ni aśminki,

A daždaŭšy na Kalady,

Mužyki miakinca rady.

Dyk... (jak raniej).

Usiu zimu vozam ciahnie

Da vakzału rozna zbožža,

Nohi źmierznuć, sam zaśmiahnie,

A na chleb kažuch załoža,

Kab dažyc jak da krapivy,

Aby ũ pole vyjšaŭ żyvy.

*) pravilna pabielarSKU tre' było-b skazać: durniejšy za varonu.

Dyk... (jak raniej).

Ad Piatra i da Jakuba

Jon kasoj machaŭ ad raŭnia:

Naklaŭ stahoŭ, ludziam — luba,

U chacie-ž siena — ani zvaŭnia,

Ravie z hoładu skacina,

Choć kiń, biaży za vačyma!

Dyk... (jak raniej).

Hladzi, kaścioł aź da nieba,

Volaść blachami pakryta!

Srebram skryje, kali treba,

Bo za heta jaho bita,

A sam żyvie ũ mokraj jamie,

Dźviery zatknuŭ anučami!

Dyk... (jak raniej).

Z kamarovy nos siakierku

Šciśnie, kreknie, zamachaje, —

Zrobie pušču, jak talerku,

Šviet dryvami zakidaje!

A u chacie zvaryć stravu

Paščapaje staru łavu!

Dyk... (jak raniej).

Hladzi! hory parazryty,

A čyhunkaj šviet abvity:

Ŭsio z mużyckaj ciažkaj pracy,

Usie jeduć u pałacy;

U mużyka-ž niama bileta!

Ci-ž nia durań mużyk heta?

Dyk kryčecie-ž, bicie ũ zvona:

Durny mużyk, jak varona!

JAK PRAŬDY ŠUKAJUĆ.

Jak prostaja praŭda źhinuła u šviecie,

Dyk praŭdy i z šviečkaj šukajuć,

I zołatam maniuć i ludziej sklikajuć,

I Boha całujuć, — a ũsio taki precie,*)

Jak kamień u vodu, tak praŭda prapała!

Sudoŭ narabili, načałstvaŭ ci mała:

Pasrednik i vołaść, synod i senaty,

Prysuctvy i vokruh, upravy, pałaty;

A najbolš miravych, učastkavych, źjezdaŭ,

Što ũ poli kamieńnia, što hviezdaŭ!

Zatoje-ž żyćcio ciapier trudnaje stała.

U šviedki uleźci, ni sieła — ni pała,

Ad sudu da sudu praž leta ciahacca

Tak lohka, što naviet nia treba staracca!

*) słowa polskaje, pabielarusku budzie: ale ũsio taki.

Raz jedu ja ũ Vilniu adviedać synka,
Ažno, pry darozie pasiecca kabyła,
Stajić čaľaviek jakiś la młynka,
Za młynam suka tam brachała ci vyla,
I hdziešci „ratujcie“ kryčeła kabieta,*)
A mostam lacieła jakajaś kareta.
I što-ž tut takoje było? mnie zdajecca:
Chto jedzie, chto vyje, chto moža śmiajecca...
(A mielnik stajaŭ u dźviarach i śmijaŭsia;
Čaho jon śmiajecca? dyk ja-ž nia pytaŭsia!)
Minuŭšy ja młyn toj, jedu ũžo lesam, —
Lažyc čaľaviek pad kustom la darohi
Biaz šapki i bosy, tak štałtam**) ubohi;
Ale ja jedu z svajim intaresam,
Mnie niama dzieła bolš ni da koha;
Lažačaha-ž ludu usiudy jość mnoha!
Ja ahlanuŭsia, až honicca chtošci,
Kliča: „pastoj-ža dla Boskaj miłošci!..“
Staŭ ja, čakaju, až jon i pytaje:
Chto ja, adkul jość i chto mianie znaje?
I kaža viarnucca mnie až da młynu,
Śviedkaj uratnik źvie na hadzinu.
Viarnuŭsia, hladžu, až kareta u rečca,
Mielnik ciapier ũžo nie śmiajecca,
Kabyłu sotnik ciahnie da stanu,
Cyrulik kroŭ kinuŭ abmokłamu panu;
Dzira na mošcie tak, jak na chatu,
Dva chłopczy łoviać sučku kudłatu,
Baba stajić u parvanaj spadničca,
I kroŭ joj ciače pa rucce i pa łydca.
Viazuć i trup toj zaraz na vozie,
Što ja to vidzieŭ lažačy pry darozie.
Pytajecca ratnik mianie dy za śviedka:***)
Ci mielnik ckavaŭ, ci kryčeła kabietka?
Ci sučka parvała? a sučku ci bili?
Ci vidzieŭ, što ũ mošcie mašciny pahnili?
Ci vidzieŭ, jak mielnik stajaŭ i śmijaŭsia?
Jak pan z churmanom u karecie kupaŭsia?
Jak churman utanuŭ, a pan ratavaŭsia?
Jak złodziej cikaŭsia z-pad młynu da koni?
Jak śvisnuŭ kabyłu j lacieŭ na Rykojni?
Ci znaju, chto-to zabity valaŭsia?
I kim zabity, dy kab ja pryznaŭsia,
Ci nia ja jaho vioz dy pośle ukłaŭ?
Moža mieŭ hrošy, moža ja jich zabraŭ?
(I duch mnie zaniaŭ, skazać słowa nia moh!

*) polonizm, pabiel. — žančyna abo žonka. **) barbaryzm, pabiel. — byccam. ***) maje być: za śviedku.

Voš napašć na mianie, čysty kryž pasłaŭ Boh!)
Čamu ja nie chacieŭ ratavać churmana?
Čamu majstru taho nie łaviŭ la młyna?
Čamu sučki ad baby kuślivaj nia hnaŭ?
Čaho ja ũciakaŭ, što ledź socki nahnaŭ?
Pratrymaŭ jon mianie nizašto ceły dzień.
A badaj ty prapaŭ! Jašće daŭ ja rubiel,
Jon tak sprytna jaho zapuściŭ u kišeń.
Ja pajechaŭ sabie. Až u vosiem niadziel
Socki preć mnie paviestak i šmat:
U pieršaj šviedkaj — jak mielnik ckavaŭ,
U druhoj šviedkaj — što most biaz pryhať,
U treciaj šviedkaj — jak koni chtoś kraŭ,
U čaćviertaj šviedkaj — jak pan zavaliŭsia,
Jak vyplŭŭ na vierch, a churman jak zaliŭsia,
U piataj šviedkaj — što trup pry darozie
Byŭ ubity, a dvoje ludziej uciakali,
Što ja dahaniaŭ tych ludziej dy na vozie,
A jany praz łamy ũ dvajich paskakali!
Až na šostaj užo dyk ja staŭ vinavat,
Što ratunku nia daŭ, jak kareta płŭła.
Jak ja staŭ pa paviestkach chadzić ad Kalad,
Dyk asieŭsia jakraz, jak Pakrova była!...
I nia siejaŭ, nia žaŭ, nie kasiŭ sienažać,
U varendu addaŭ, bo nia moh dadziaržać,
I što mieŭ, to pradaŭ, pierajeŭ,
Pa sudoch ahaleŭ, jak šeść razaŭ zhareŭ;
I ũ kazie*) adsiadzieŭ niadziel**) šeść,
Za niajaŭku płaciŭ moža trejčy i štraf.
Jak na toje-ž i praŭda schavałasia hdzieśó,
A šukaŭšy jaje, i mnie zdaryŭsia traf.

U SUDZIE.

Daviałasia-ž i mnie łŭc na vialikim sudzie,
Na akružnym sudzie, hdzie ũsie ũ hramadzie:
Mużyki i pany, maskali i žydy,
Chto u čym, jak papaŭ, — ũsio tudy dy tudy.
Tut kažuch, i šynel, i burnos, łapsardak,
I surdut, i mundzier... a adzin byŭ i chrak, —
(Tak jak kurtka z chvastom) i bradziaška była...
Pryjšli ũsie i Panturčycha naviet pryjšla...
Byŭ tut ksiondz, byŭ i pop, byŭ i rabin Žydoŭ,
Tolki naš alindar, — toj čahoś nia pryjšoŭ.
Samy sud za šyroki sieŭ stoł ũ piaciaroch,
Šosty chodzie sabie, — ũsie ũ załatych kaŭniaroch.
Jak dukat na dukat, tak na jich zihacić!

*) pravilna maje być — turmie, **) pravilna — tydnieŭ.

(Kab ja byŭ tak bahat — nie chacieŭ-by sudzić),
Pa adnej staranie duš čtarnašcia*) siadzić,
Pa druhoj — aryštant toj, što buduć sudzić,
A prad jim — biez pały, tolki chvošcik visieŭ —
Advakat, što to mieŭ baranić, toj siadzieŭ.
Aryštantam tym byŭ naš Piatruk Panturok,
Što u pušcy hdzieš mieŭ patajny bravarok.
A akcyźnik Jaškoŭ braŭ ź jaho kubana,
Dyj danios,**) dyj złaviŭ, jak toj voŭk barana.
I akcyźnik toj byŭ, prysiahaŭsia i jon,
Jak jamu chtoś danios,**) jak sačyŭ jon piać dzion,
Jak kacioł tam kipieŭ, jak hdzie braha była,
Jak Piatruk nie pašpieŭ uciačy ad katła...
A brachaŭ dyk brachaŭ i siabie ũsio chvaliŭ,
A taho-ž nie skazaŭ, jak Panturku dajiŭ.
Potym nas pa adnym stali ũ sud vyklikać.
Prysiahaŭšy na tym, treba-ž praŭdu kazać!
Tut pytajuć mianie, a tut žal Piatruka;
I maja-ž u jaho tam prapała muka,
I ja dumaŭ sabie vyhnać vodki ź viadro
Na viasielle dački (voś było-by dabro),
Dy zavioz Piatruku dźvie ašminy muki,
Dyk jakraz na toj čas nalacieli-ž „kruki“,
Dy mianie-ž paviali u toj les paniatym,
Kab jim dna nia było i akcyźnikam tym!
Jak spytalisia ũsich, — pračytali toj „acht“:
Što złaviŭsia Piatruk (a nabrechana-ž — strach)
Tam takoje stajić, što i ũ dumca niama:
Paravik, źmiajavik i jakajaš šlama...
Pračytali oto i jašče tam papier***)
Pahladžu-ž, kažu ja, što-to budzie ciapier?
Pradsidaciel skazaŭ: „piać minut pieraryŭ!“
I ũ kamorku šmyhnuŭ, tolki knižku zakryŭ.
I usie padniališ i pajšli, chto kudy;
Ja zastaŭsia siadzieć, usio roŭna — z nudy.
Jak viarnulisia ũznoŭ, dyk adzin toj ustaŭ,
Što siadzieŭ na kancy i najbolej pytaŭ;
Pahladzieŭ na usich, jak uziaŭsia za stoł,
Jak začaŭ jon kryčeć: „prytakoł, prytakoł“!
I kaznu spaminaŭ, i trubu, i kacioł,
I muku, i miašok... — dy usio — „prytakoł“!
Ja siadžu i dryžu, kab mianie nie nazvaŭ;
Kali bražć! i ja tut! — A badaj ty prapaŭ!...
Ale chvale mianie, spraviadlivym zavie,
Na panturku-ž zirknie, — jak skacina ravie:
„Vinavat, vinavat, niachaj płacie kažnie“,

*) polonizm, pabieł. — čatyrnancać; **) maskalizm, pabieł. — udaŭ.
***) maje być — papieru.

I ů turmu i ů Sibir! i jašče kudyś pchnie...
Havaryů, havaryů, ažno pić zachacieů;
Tak, jak bulbu Piatra, pasaliůšy, dy źjeů,
A skazać-by, za što? — za svajo, za dabro:
Čalaviek zachacieů zrabić vodki ź viadro;
Što-ź za naůda jamu, kab jon śvietu nia znaů,
Ci Panturka źjeů blin, ci harełki nahnaů?
Potym staů vylićać svaje straty akcyz:
Toj dyk tak-by zubami Panturku zahryz!
Nalićaů, nalićaů, — i dvajnu i trajnu,
Jak šynkar u karčmie tvaju čarku adnu.
I načyńnie zabrać, i chudobu pradać,
Što ů kaznu, to ů kaznu i jašče kamuś dać.
Tysiać try tam, ci što, naličyů jon piani.
(U Piatra-ź, kab choć hroś, nia to što, ů kišani. —
Smačny źabie harech, dy zuboů Boh nia daů —
Kab akcyz toje mieů, što ů Panturki zabraů;
Dźvie kazy pradali, dy siarmiahu, dy voz,
I to brat adkupiů, a nazaůtra advioz).
Aź nia ścierpieů toj pan, što u kurtca siadzieů;
Piatruku štoś skazaů, akulary nadzieů,
Kali-ź kryknie-zyknie, až zatrośsia toj sud.
„Hdzie tut, kaźa, vina, čym Piatruk vinien tut?
„Što skacinku karmiů pracavanym dabrom,
„Nasiů brahu z dvara na našulkach viadrom?
„Tut turmu, tut i štraf dla akcyzu schavać“ ...
Jak začaů havaryć, jak začaů biedavać,
Dyk Piatruk i nia hnaů i u lesie nia byů,
A to ja vinaťat, ja sam hnaů i padbiů,
I danios na jaho... Vinaťat ja uvieś!
A badaj ty prapaů, a badaj ciabie reź! —
Jak kata da hary, tak jon dzieła skruciů,
Na mianie nabrachaů, Panturka zaščyciů*).
Ja hladžu, što tut — kuc, — prapadu jak suka,
Bo miaśok tyki moj dy maja-ź i muka!...
Kali dźviery skrypiel, a ja — šuść—praź ludziej,
Dy na dvor, dy ů karčmu, da kabyły barździej;
Prylacieů až u dom, buračkoů trochi źjeů,
Skazaů žonca „maůčy-ź!“ sam u les palacieů:
Na tym miescy, dzie byů bravarok Panturka,
Daj sadzić dzieraůca, až zamleła ruka.
Ścieźku mocham zakłaů i śled toj tak zakryů,
Što nichťo-b nie paznaů, hdzie i brovar, ci byů.
Dy iznoů až na sud, a suda ůžo niama,
Tolki płaća, klanie Panturčycha sama.
Panturka adviali tyki zaraz ů vastroh;
Toj kurtaty zaščyt,**) jak kadziła pamoh.
Ja-ź jakoś ucaleů ad suda na toj čas.
Kab-źa Boh nie davioů na toj sud druhi raz!

*) pabieł. maje być—abaraniů. **) mask., pabieł.—abarona.

VOŮK I AVIEČKA.

Złaviü voük jahniatka
I panios żyvoje!
Płaćuć syn i matka,
Jak babry aboje.
Woük nad matkaj źlitavaüsia,
Jak jaki akonam,
U aúčynku pierabraüsia
Dy jidzieć z pakłonam.
„Pryjšoü, kaža, ja zdaločku
Raskazać pani aviečca
Dobru viestku ab synočku, —
Jak jamu ciapier żyviecca.
Nie paznała-b ty nikoli,
Taki staü dasuży,
I żyvie sabie na voli,
Biaż biady, biaz nuży,
Zuby vyrašli z kłykami,
I adpali rožki,
Nožki ciapier ź kipciurami,
Chvost daūžejšy troški.
I ũžo voüka nie bajicca,
Ŭ chleü nichto nia honie;
Maje čym abaranicca,
I druhich baronie!
Pryjdzi, jimaśc, da nas ũ hości,
Spravim sabie wiečarynku:
Budzie miasa, buduć kości,
Budziem jeśc biez adpačynku!“
— „Dziakuj, dziakuj jahamości
Za vieści takija!
Niachaj pryjdzie syn u hości,
Pahladžu ci vyje?
Bo, kažuć, miž vami
Triba vyć vaükami.
Ja-ż pavoüču nia umieju
Ni vyć, ni jeści, ni lhać.
Dy škiń skurku, dabradzieju,
Bo... zubki vidać“.

I aviečka, choć durnaja,
A vaüka-ż paznajel!



MAJA CHATA.

Biedna-ž maja chatka, rašsieľasia z kraju,
Miž piaskoŭ, kamieňnia, la samaha haju,
La samaha boru, na bieražku lesu;
Nichto tut nia trapie, choć-by z intaresu,
Jak niama hareľki, niama kuska chleba,
Dyk jaki-ž interas, kamu siudy treba?
Dy choć niama chleba, žabravać nia budu,
Prażyvu jak-kolviek ad pracy, ad trudu!

Kiepska-ž maja chatka, padvalina zhníla,
I dymna i zimna, a mnie jana miľa;
Nia budu mianiacca choćby i na zamki, —
Kaľok svoj milejšy, jak čužyja klamki.
Na strasie moch vyras, na imchu biarozka, —
Milšaja mnie chatka, jak čužaja wioska.

Svatali-ž mnie ũ pryjmy u novuju chatu,
Na ziamlu radžajnu i dzieŭku bahatu;
Budu žyć, kazali, jak jaki pasesar,
Dy mnie daražejšy vuhol hety hniľy,
Kamieň pry darozie, piasok la mahiľy,
Jak čužoje pole, jak dom muravany! —
Nie addam za surdut kaptan svoj padrany.

Klikali-ž u hošci i kličuć susiedzi; —
Nie pajdu, nia treba, bo kažuć zajedzi
Ad čužoha chleba dziasny absiadajuć,
Što čužoha prahnuć, to svajo kidajuć.
Ja nia kinu chaty, choć vy mianie režcie,
Nie pajdu da vas ja, chibia ũ arešcie.
A choć siľaj naviet adarvali-b z domu,
Kališci viarnušsia-b, jak miadźviedz da łomu.

Zavalicca j chata, zarastuć pakosy,
Usio-b ja viarnušsia, choć holy dy bosy!
Nasiek-by biarvieňnia, naciahaŭ-by mochu,
Znoŭ-by skleciŭ chatu jak-kolviek patrochu,
Zrabiŭ-by kamoru, vykavaŭ-by žorny, —
Usio-ž svoj chleb jeŭ-by, choć-by sabie čorny!
Nu dyk-ža adstańcie, na što ja vam treba:
Ci kab vaš chleb ješci, ci rabić vam chleba?

PRAŮDA.

Oj ciažka, ciažka.
Nie siarmiažka ciažka,
Ale z hetaj dolaj,
A ũsio što raz bolejš.

Och, ciažkaja-ž dola! Voš tak-by zdajecca,
Skrož ziamli prapaŭ-by b, ci ũ šlozy-b ražliũsia!
Ci mnie žyc na šviecie, ci mnie kudy dziecca?
Oj Boža-ž moj, Boža, našto-ž ja radziũsia!?
Oj, našto-ž mnie dana taja maja mova,
Jak ja nia umieju skazać toje slova,
Kab jaho paćuli, kab jaho paznali,
Kab jaho-to slova dy praŭdaj nazvali;
Kab i razyjšlosia to slova pa šviecie,
Jak pramieńnie *) sonca ciopłaha u lecie,
Kab na toje slova dy ludzcy zradzieli,
Tak jak tyja dziecki na švatoj niadzieli;
Kab-ža toje slova dy ludzcoŭ źjadnała,
Kab na toje slova varahoŭ nia stała,
Kab ludzcy pryznali bratoŭ dy bratami —
Dzialilisia-b dolaj i chleba kuskami.
A biaz taho slova ja niamy kaleka!
Choć-by zaniamieć mnie i da kanca vieka!
Oj našto-ž mnie voćki, oj našto-ž mnie jasny?!
— Kab hladzieŭ, jaki ja za usich niaščasny?
Kab duša baleła, hledziaćy na dolu,
Kab serca šćymieła i rvałasia z bolu?
Kab było čym płakać i ũ dzień i u noćy?!
Oj Boža-ž moj, Boža, važmi-ž maje voćy!
Našto-ž tyja-vušy, jak nia čuć ničoha
Ni ad ludzcaŭ dobrych, ni ž nieba ad Boha?
Oj ci nie na toje-ž, kab čuć ludzku łajku,
Dy tuju płakuću dudku samahrajku,
Našuju žalejku, što jenča nia hraje, —
Choć jak vyhravaj ty, a jana smutnaja?
Oj ci nie na heta-ž, kab čuć, jak žviakajuć
Łancuhi na ludzcach, što z chat uciakajuć.
Nia ździekujsia-ž, Boža, nada mnoj, nad jimi:
Parabi usich nas, jak kamień, hłuchimi!
Važmi usie zmysły, poki pryjdzie Praŭda,
Bo žyc biež jaje nam nie vialika naŭda!
Prasiŭ Boha łaski: „adviarni ty, Boža,
Złuju našu dolu na suchija puščy,
Adviarni na kamień, ci na biezdarožža,
Na vialiki rojsty, na piaski sypuščy,
Dy kab nie zaznała ni jaho svareńnie
Hetaj doli našaj da vieku skančeńnia!

*) pol., pabieł.—kosy, koski, kasulki

Nie pačuŭ jon jenku, nia uvidzieŭ muki,
Kryž ujeŭsia ŭ plečy, łancuhi u ruki!
Prasiŭ ja susiedzieŭ za mnoj padzialicca,
Pamahčy kryž nieŭci, jak „z Boham nia bicca“.
Aŭsmijali ludzi mianie, jak durnoha,
Tam, kazali, praŭda pa ŭwiecie chadzila,
Žabrujučy-ž źmiorła, a ludzcy schawali,
Kamianiem nakryli, ziamlu paarali,
Kab nia čuć ni wiedać ab joj ani wieŭci,
Dy ciapier i kažuć: „Praŭda ŭ niebie hdzieŭci“!
Dy pašli-ž Ty, Boža, Praŭdu svaju tuju
Ž nieba na ziamielku űlaźmi zalituju!
Pasyłaŭ Ty Syna, Jaho nie paznali:
Mučyli za praŭdu, siłaj pakanali;
Pašli-ž ciapier Ducha, dy pašli biaź cieła,
Kab usia ziamielka adnu p r a ŭ d u mieła!

ZDARENIE.

Jechaŭ ja raz ad Kiany
Dy ŭ Smarhoni, i nie pjany,
I dajechaŭ da Vaŭkieły,
A koń dobry byŭ—moj bieły.
Tyc! staŭ koń naravicca!
I chrapie, i dyba staŭ,
Što nia možna prystupicca,
Čuć ahłobli nie złamaŭ.
Hladžu: bočka la darohi..
Čyŭsta-ž bočka, tolki rohi
Jak-by trochi vidać z boku.
Dumka: vioz chtoś dy zdaloku,
Jak prystaŭ, dyk, skaciŭšy,
Sam načuje hdzieŭ u wiosca,
Abo moža byŭ padpiŭšy,
Straciŭ bočku pry daroźca!
A što ŭ bočca? chto tam wiedaŭ?
Moža braha, moža vodka!..
A ja-ž toj dzień nie abiedaŭ, —
Voś, kab, dumaju, sialodka?! *)
Abo kab alej Boh daŭ-by,
Užo-ž nie űciarpieŭ-by, űkraŭ-by!
Oto-ž, dumaju, zakrašu:
Nadta ja lublu ź jim kašu.
Padyjšoŭ da bočki, zruchaŭ,
Kali adatknuŭ, paniuchaŭ,
Až z radaŭci strapianuŭsia,
Na űsie boki ahlanuŭsia!

*) mask., pabieł.—sieladziec.

Nu šviažusieńkim alejam
Smak pačuŭ pa hubie, nosie!...
Choć nia byŭ jašče zładziejam,
Ale-ž tut dyk daviałosia.
Tak užo ja čahoś rad,
Padviarnuŭ svoj panarad,
Za utory padniaŭ bočku,
Abpior jaje na lučočku...
A koń, smyk,—padaŭsia ŭpierad.
A badaj tabie tut vierad!
Padkaciŭ ja bočku jznoŭ,
I jakraz užo navioŭ,
A koń, smyk,—nazad, dy to ŭ k!
A badaj ciabie tut voŭk!
Ja iznoŭ davaj kaci...
Zdumaŭ,—lepiej rasprahci.
Ūziaŭ kania, jak śled rasproh,
Zirk—aż koń moj i biaz noh.
Koń-nia-koń a zydlam staŭ:
Ja spałočaŭś, pražagnaŭ...
Dyk znoŭ koń i sam zaprohšia;
Ja spałočaŭsia i zmohsia,
Škinuŭ vopratku, pieražagnaŭsia,
Znoŭ tyki za bočku ŭziaŭsia,
A tak ciomna—choć kol vočka,
Kali hlanu:—to-ž nia bočka,
A kaza stajić z rahami! —
Chvost, barodka i z nahami...
Až tut piatuch kali kryknie,
Kaza ŭ lužu kali škiknie,
Kali ŭ lesie zarahoča,
Koń da chaty kali skoča...
Voś tut ja i dahadaŭsia,
Kamu ŭ ruki to papaŭsia.
Davaj kazać „Anioł panski,
Žhiń, prapadni*) duch šatanski!“
I ciapier, jak chto śmiajecca, —
Mnie usio kaza zdajecca.
Z taho času da aleju
Ja nia moh dušu prymusić,
Adviarnuła, dabradziejju,
Tak to čort nas hrešnych kusić!
Kab nia kryž,—prapaŭ-by musić?

—*—

*) lapiej — prapadzi.

N I E M I E C.

Nia lublu ja miesta (parasiejsku — horad):
— Nadta tam ciasnota i vialiki smorad,
A panoŭ jak maku dy siarod harodu,
Aproč taho propaść roznaha narodu!
Naš brat jak uvojdzie, — sam siabie bajicca:
Ci išci biaz šapki, ci hdzie pakłanicca?
Dyk nadta-ž i stydna, kab nie abmylicca:
Pakłanicca Niemcu, ci jakomu Źydu!
Niachaj jaho stoča — nabiarešsia stydu;
Niachaj lepiej z domu ja ũ toj dzień nia vyjdu,
A paznać-ža trudna jak Źyda jak Niemca,
Jak pana jakoha, ci tam čužaziemca,
A što Źyd dy Niemiec — dzieci adnej matki:
I mova padobna i adny uchvatki,
I abodva łasy na čužuju pracu,
I musić abodva jaduć z kroŭju macu!
Abodva abdurać, abdziaruć jak lipku,
Adbiaruć i sošku za bituju skrypku.

Pan naš niaboščyk (niachaj jamu šviecie),
Jak pamior čaćvierta viesna to, ci trecia,
Jak jaho skrucili, čysta abadráli,
Hladzić — budzie kiepska, što tut rabić dalej?
— Usio pušciŭ arendaj; najpierš pušciŭ Źyda;
U młynie sieŭ Niemiec, jakajaš abryda, —
Hraŭšy pa darohach, pryjšoŭ z zahranicy,
Prynios tolki torbu i ũ joj dźvie skrypicy.
Dvor kupiŭ čtoś ruski, tak jak za durnicu, —
Pan zyjšoŭ daloka, kudyś za hranicu!
Źyd zaraz ubiŭsia u ruskaha ũ łasku:
Što dzień chodzie ũ lesie ad samoha brasku*).
Voš chodzie jon heta, dy ũsio duby liča,
Jak treba i hrošy ruskamu pazyča.
A jak abličyŭsia dy duby abmieraŭ, —
Uvosieni vyhnaŭ z tysiača siakieraŭ, —
Ščyściŭ pušču čysta, za pasiaki ũziaŭsia,
Jak kaban ražjeŭsia dy jak pan zaznaŭsia:
Havora parusku i z ruskim hulaje,
Razam laža - ũstanie i ũsim upraŭlaje!
Ruski sabie jeździe, nia doma nikoli,
Niemiec usio miele dy chodzie pa poli.
Najeŭšysia miasa, pivam zapivaje,
U šviata-ž na jskrypca, aŭ piščyc jihraje.
Zdajecca-b, ničoha? kali čto nia viedaje,
Ale pačakaŭšy dyk vyjšła kamedyja:
Źyd kupiŭ u mieście sabie kamianicu,

*) pol., pabiel. — švitańnia.

Hladzim — i naš ruski kinuůs za hranicu:
Pakinuů i Źonku, adroksia i dzieci;
Źjaviůsia pan nowy (heta uŹo treci)...
A jaki-b-to pan toj?... Nu, ci chto paviera?...
Hety-Ź same Niemiec! kab jaho chalera!
Voů ciapier zhadaŹ ty — chto kim kali stanie?
Ab panu ni vieůci, ni słychu, ni zvańnia,
Źyd panam zrabiuůsia, Niemiec jaůe bolůy,
A muŹyk byů hoły, ciapier jaůe holůy!
Tak i na harodzie: lebiada, krapiva, —
Tolki vyrvi repu, — dyk zarastuů Źyva,
Tak jak čort nasieje! Oto-Ź tak i ludzi:
Tutejůy zahinie, dyk vorah prybudzie!

D U M K A.

Čahoů mnie markotna, na plač zabiraje.
Musić duůa čuje jakojeůci hora,
Ci Źtoůci zrabilaů... Źto? A chto jaho znaje:
Ci hrad Źyta vybje, ci Źhinie abora,
Ci Źratnik zahniavicca, pahonie padvodu,
Ci znajduć u lesie kradzienu kałodu?
Ci moŹa Źmre syn toj, Źto maskalom słyŹyć,
Ci toj Źto Ź'Meryku padaůsia dy tuŹyć?...
Tak ciaŹka, zdajecca, kab hrechu nie bajaůsia
Ci Ź piatlu palez-by, ci Ź vadu schavaůsia-b!
Letaů mnie bylo tak — i vały prapali,
ůvińni bulbu Źjeli, harod pakapali,
Niaboůcyca matka čysta zachvareła,
I dziadůkava chata z kominam zhareła;
Sukna nie zvalili — chadziů bieŹ siarmiahi,
A tut i biaz chleba... prapadaů ad smahi!
Choć-by barŹdŹej stała, Źto ŹŹo stacca musie,
Kab tak nie ciahnuła za serca, jak lina;
Biedavać nia pierůa, ja i nie bajusia:
Niachaj usio Źhinie, dyk duůa-Ź nia hlina!
Tahdy-b uŹo viedaů jak i ratavacca,
Ci tam ad niaůcaůcia, ci Ź ludzkoj napaůci,
Ci siadzieć u chacie, ci kudy padacca,
Ci ŹlaŹyůůy ruki na vieki prapaůci!...

Dy Źto-Ź mnie takoha, čaho mnie Źurycca?
U mianie nia budzie,—znajduć ludzi chleba:
Na biadu mnie plunuć, Bohu pamalicca,
Da słuůnaha*) času daŹyvu, jak treba!
Vun stajić biarozka, tut la samaj chatki,
Kosy papuůciła... plača, kaŹuć ludzie,
A mnie tak zdajecca, Źto joj ani hadki:

*) pol., pabieł. — dobraha.

Što było — nia pomnie, nia ũznaje*), što budzie.
A moža-ž i pomnie, jak to ja kališci,
Byušy małym chłopcám, łaziũ, kałychaũsia.
Jana była hibka, bolejš było lišcia...
I ja ũžo nia moh-by, jak tady, špinaũsia.
Čaho-ž mnie markotna? ty skaży biarozka?
Maũčyš, jak niamaja i sama smutnaja!...
Musić taki praũda — heta jaje šlozka,
Što kažuć druhija — kapla rasianaja.
Mnie žal i biarozki, čaho-ž jana płača,
Kali ũžo doli nie pierajinača?
Nia tuży, biarozka, šviet z nami nia žhinie,
Viecier, jak pavieje, šyšaćki raškinie,
Choć-by ty zasochła, — vyrašcie vas bolejš...
Pierastaniem płaćać my nad svajoj dolaj!
Jakoš jano budzie, dażyviom da doški,
Choć lepiej, choć horaj, aby nia tak troški!
Šyšaćki raškinie, jak paraškidala
Majich šešć synočkaũ — zdajecca, ci mała?
Usie razyjšlisia! — Adzin u nabory,
Adzin pajšoũ ũpročki, za čornuja mory,
Adzin za Dunajem zusim asialiũsia,
Adzin u Sibiry — z staršnioj pabiũsia:
Piaty na pisarstvie hdzieš u Patarburku,
Kinuli u chacie voš kryvoha Jurku!...
Nu dy rana-pozna tyki mnie zdajecca,
Kožny zanudzicca, da domu prybjecca...

Ž K I R M A Š U.

Hej, laci, kabyła, choć ty padarvisia,
Bo mianie čakaje tam maja Ludvisia,
Čakaje, čakaje, aź vyjšła za džviery,
Voš ũžo i poũnač, a nia ješć viačery.
Zvaryła zacirku, dyk aź honie šlinku,
Małačkom žbialiła, jak tuju šniažynku!
Hej, laci-ž, kabyła, pa pnioch, pa kamieńniu,
Bo jana čakaje usia u płamieńniu,
Usia u płamieńniu ad adnej miłošci!...
Hej, laci, kabyła, kab nia ũšpieli hošci.
Hej, basuj, basuj-ža, maja ty kabyła,
Kab žonka nia spała, džviery adčyniła.
Maskali-ž u viosca jašče nie pasnuli, —
Pralaci-ž, kabyłka, kab jany nia čuli!
Rvi, kabyła, żyva, viazu ja hašćinčyk;
Ci chustku čyrvonu, ci vałovik-bičyk!
Hej viazu hašćinčyk, viazu kirmašovy,
Ci novuju chustku, abo i bič novy!

*) mask pabiel. — nie daviedajecca.

PADAROZNYJA ŽYDY.

Što kruk kuku nia vydzieŭbaje voka,
To viedama daŭno i viedama daloka;
I hdzie krapčejšyja dziarucca,
Dyk słabšyja niachaj-ža nia sujucca*),
Bo ŭžo čuby napeŭna što parvuć,
Kali jany adzin adnoha**) nie pajmuć.

Z dvuch miastečkaŭ dva padvozcy
Dvuch Žydoŭ viažli naproci;
Spatkalisia-ž na vuzieŭkaj darožcy
I nivodzin nie ustupaje pa achvocie:
Toj kaža: „Parcha ty viazieš, darohu daj!“
A toj kryčyc: „Ty pana mnie nia łaj,
Bo ja tvajho i bić hatoŭ!...“
I bić***) smalony tut zavioŭ,
A toj u ruki dy bičyšča****)...
I zamachali tak, aź svišča!
Žydki u prošbu, kab hadzicca,
Kudy tabie! — Ni prystupicca;
Tak bjuć, aź kroŭ ciače žydam!
„Ty bješ majho , a ja tvajmu addam!“
I moža-b tak na śmierć pabili,
Dyk chitra-ž i Žydki zrabili:
Toj pierasieŭ tamu na voz, a toj tudy.
I tak zajechali abodva bieź biady;
I muzykom tak stała bliżej domu
I kryŭdy nijakoj nikomu.
Paznalisia Žydki, pagiergiatali,
Dyk muzyki i bicca pierastali!
A što, kab tak i my zrabili,
A moža-by i nas nia bili?

CHREŚBINY MACIUKA.

Kališ, jak u nas kazaki to stajali,
U „Šniuroch“ za horkaj raz mianie spatkali.
Skazaŭ „pachvalony“, a jany śmiajucca,
Adzin štoś śpiavaje, jinšy dźmie na dudca,
A staršy škipieŭsia: „Ty što za adzin?“
Dumaju: chto-ž ja? užo-ž Jurkaŭ syn!
„Tutejšy, kažu ja, svoj čaľaviek:
„Syn bački svajho, a bačka dziaciej,
„Tut i radziŭsia, tut i żyvu viek:
„Jurkam zvać bačku, a ja dyk Maciej.
„Vun hdzie i chata, i vyhan i sad;
„Tam žnieć maja žonka, a tut hareć brat!“...

*) mask., pabieł.—nia sunucca; **) u varyhinale—druhoŭha; ***) pol., pabieł. — puha; ****) pol., pabieł. — puhaŭjo.

Jon kipić horaj, pytajučy łaje,
Kryčyc i bjecca, i u tvar šurchaje.
„Dy chto ty, dy chto ty—ci ruski, ci nie?“
Ja daj krucicca tudy i siudy,
Dumaju: što-b tut skazać jamu mnie?
„Ja nie našu, kažu, barady“.
„Da ty“, jon kaža mnie, „viery jakoj?
„Ci ty prasłaŭny, ci ty — palak?“
„A dajcie-ž panočku, kažu, mnie pakoj,
„Dy ja-ž tutejšy, ja-ž kazaŭ tak!“...

Jak ściebanie, praklaty, mianie, —
Až u vačoch čyrvoŭna zdałosia!
Kab ja-ž u čym-kolviek, u jakoj vinie,
A to j nia viedać, skul uziałosia?
Ja kažu hetak: „Kali-ž užo tak,
Što vaspan bjeśsia biaz-daj pryčyny,
„To musić i praŭda, što ja palak
„I budu palak ja ad hetaj hadziny!“...

Nu i dali-ž mnie dobra na znak:
Ciahnuli biüşy až u Žamasłaŭ,
Kab pomnieŭ krepka, što ja palak,
Kab i vam heta zdareńnie skazaŭ!

Toje prajšłosia, pajšli i kazaki,
Kali pad vosień zavuč nas u zbor:
„Pryjechaŭ, kažuć, načalnik taki!
„Sam kniaź Chavanski: jidziecie u dvor!“
„Treba ūsio kidać (choć światam było),

Narodam, jak makam, ūvieś dvor zaliło:
Kniaź u paletach, viasioły taki!
„Ech, kaža, rybiaty! — vy duraki!
„Što u ruskaj ziamli, dy kataliki!
„Nu, car vas pryjmaje u svaju vieru;
„Daść ziamli mnoha!... Vy na papieru,
„Tut padpišecie, a pop paśviencie,* —
„Budzie ūsio dobra, usiudy pašencie.
„Nu, braccy, vypjem pa čarca usie;
„Baciuška kryž i krapidła niasiel!“

My-ž tolki, zirk, adzin na druhoha,**)
Maŭčym, trasiomsia, nia kažam ničoha:
Jon-ža Mirona za plečy uziaŭ,
Viadzieć da stała, harelki padaŭ:
„Pi na zdarouje i tak pišy:
„Voś zabralisia dźvie tysiać dušy,
„Ruskuju vieru chočam pryniać,
„Kab katalickaj ni viedać, ni znać“...

Miron papiarchnušsia, jak chusta źbialeŭ,
Hlanuŭ na ūsich, na mianie pahladzieŭ—

*) pol., pabiel. — paśviacić; **) Čuży zvarot, pabielaruskū budzie — adzin na adnaho.

„Jak, kaža, ludzi, tak, kaža, i ja,
„Spytajcie, kaža, vun Maciaja,
„Jak jon dy skaža pieraviarnucca,
„Dyk usie vioski na jaho zdaducca“.
Ciahnuć mianie da taho kniazia,
A tut až muraška za skuraj łazie.
— „Nu što, maładziec, napjomsia vodki?“
Dajeć mnie hrošy, taki sałodki:
Usio havora, radzie, pytuje,
Žonku całuje, dziaciej hajdaje.
— „Nu što-ž nadumašsia, hatoŭ?“...
„Nadumaš, kažu, kab sto katoŭ
„Drali mnie skuru, piakli na ahniu,
„Ja viery svaje tyki nie źmianiu!“
Ich! zakipieŭ tut toj kniaź, až zaroŭ!
Až vyłupiŭ vočy, ščyrvanieŭ, jak kroŭ...
— „Rozag padajcie, nahajak, sto łoz!
„Jon ź viery šmiajecca mnie tut-ža pad nos!“
Chapili mianie jakišć hajduki,
I rozag padali čatyry puki.
I bjuć — nie balić, choć za serca biare:
Za što-ž jon mnie heta dy skuru dziare?!
Jak kryknu ja heta: „Hej, bicie-ž macniej,
„Macniejšy za vieru vašu Maciej!“
Voš tak to chryścili mianie kazaki
Z tutejšaha dy ŭ palaki!

BOH NIA ROŪNA DZIELE.

Boh siroty lubie, ale doli nie
daje (prykazka).

Čym to dziejecca na šviecie,
Što nia roŭna dziele Boh?—

Adzin chodzie u sajecie,
U zołacie z pleč da noh,
A druhomu kab prykrycca
Choć anučaj, — vielki*) trud;
Ūvieš, jak rešata švicicca,
Adny łaty, adzin brud!

Adzin maje chataŭ mnoha,
A vialikich, — kaścioł moŭ;
Uviašci-b tudy choć Boha,
I toj-by ź jich nie pajšoŭ.
U druhoha ŭ ścianie dziury,
Viecier chodzie, dym i śnieh;
Tut karova, svińni, kury...
Tut pakuta, tut i hreh!

*) pol., pabieł. — vialiki.

Hety jedzie u vahonie,—
Ciopła, miakka, tolki žyć!
A lacić, jak vichar honie,
A jon sabie tolki špić!
Toj ů miacielicu, ů marozie,
Što až von jamu pre duch,
Paůzie z kłunkam pa darozie,
U šniahu uvieš pa bruch!

Hety chleba i nia znaje,
Tolki miasa dy piroh,
I sabakam vykidaje
Usio toje, što nia zmoh.
A toj chleb žuje ź miakinkaj,
Chlopča kvas dy lebiadu,
Razam žyvieć i ješč ź švinkaj,
Z kaniom razam pječ vadu!

Adnamu dziesiatki-słužki
Zarablajuć sotni sot!
Ruki ů jaho, jak paduški,
Jak kisiel, dryžyc żyvot!
Druhi-ž sam až na dziesiatak
Pracujučy lle svoj pot,
A vysachšy, jak aplatak,
Cianusieńki, jak toj knot.

CHCIVIEC*) I SKARB NA ŠVIATOKA JANA.

Pry vyhanie ů wiosca, ů samaj pierahonca,
Była chata kryvieńka u adno vakonca;
Ů chatca adzinoki žyů chciviec lanivy,
Što dumaů biaz pracy zrabicca ščašlivy.
U hrošach, jon dumaů, ůsio ludzkoje ščašcie.
A jon-ža pavinien hdziešci skarb napašci!

Za milu-ž, za wioskaj dy byů les zaklaty;
A chciůcu-ž les toj jakraz proci chaty.
Ů tym lesie zaklatym nie rasło ničoha,
Praž jaho nikoli nia išła daroha;
Bajalisia ludzi u toj les zachodzić,
A jak chto zabłudzie,—čort pa try dni vodzić!
Pjany chciviec jšoůšy ź viasiella da domu,
U toj les ubiůsia, zalez sierod łomu:
Voš stajić jon heta, klanie, — praklinaje,
Kali hlanie voddal,—švietłačka mihaje.
Dumaů,—chata blizka, ci chtoś pasie koni,
Kinuůsia na švietła, prajšoů moža honi,
Až hladzić, ahoń toj dy ź ziamli biarecca,
Choć haryć — nia pale; nia možna j zahrecca.

*) Prahavity, hallivy.

Spaľochausia chcviec, až pracvieraziusia,
Sam nie ahledziusia jak i apyniusia
Až u svajoj chacie, až na pieč zabiusia!

Nazaũtra pa viosca ab usim ab hetym
Viestka ablaciela, jak papier štachetam.
Adzin skaža viernie, druhi pierajnača,
A kožny pasvojmu zdareńnie tľumača
Adzin kaža: peũnie maľanka bliskaľa,
Dyk pjanomu chciũcu u vačoch i staľa,
Druhi: što to švietľašć z mahiľki šviatoha,
Peũnie chcviec budzie ščastlivy u Boha.
A druhija kažuć, što to skarb zaklaty,
Što chcviec, jak znajdzie, dyk budzie bahaty!

A chcviec daj dumać: jak-by tut razžycca,
Choćby hetym skarbam z čortam padzialicca.
I siadzić na pryžbie ci ũ šviata, ci ũ budni,—
Kali raz pad viečar vylazie čort z studni!
Vopratka niamiecka, ž pieradu kurtata,
Kapialuch vysoki, jak Žyd nosie ũ šviata,
Portački jak dudki, sam jakiš cybaty,
I šklanyja vočy, zzadu chvost kurtaty...
Chcviec dahadausia, što to za pašlaniec,
Iz strachu zatrošsia, tak jak toj pahaniec;
A tyki pytaje, trochi ačuniaušy:

„Chto-ž taki paničyk?“ niby nie paznaušy.
— „Dy ja nia tutejšy, plipatent*), zдалoku,
„Dušy zakuplaju dla pana što roku“.
— „A vaš pan bahaty? ci doraha płacie?“
— „Ich! kaža, miljony jon na heta tracie,
„Jamu treski a hrošy, što hrošy to treski;
„Usiakaha kupie, aby tolki kiepski!“
— „Našto-ž dušy kiepskija, zdajecca?“
— „E! ěo dobry u dobrym psujecca!“
— „Ci-b to mnie nia možna pradacca vašeci,
„Kab ja byũ bahatšy za usich na šviecie?“
— „Možna“, kaža niemčyk: „a čamu-ž nia možna?
„Čeras majho pana nigdy**) nie parožna.
„Pry sabie nia maju, ale vun, u puščy,
„Lažyč skarb zaklaty za rojstam u huščy,
„A tam, na zašćienku, jošć viedźma staraja,
„Pakaža jak brać skarb, jana usio znaje!
„Naša duša, tvaje hrošy!“ I zapisaũ štošći,
A sam kinuusia ab ziemlu, zabraždželi košći,
Vichram zakrucila i jon źnik, jak piena.
Chcviec źviak na kamień, až pabiũ kalena,
Spaľochausia čysta, što až pražagnausia,
Naviet plunuũ trejčy, zľazyũ trejčy chvigu,

*) plenipotent — kamisar; **) pol., pabieľarusku — nikoli.

Ale čort zakryśliu dušu sabie ũ knihu!
Voš nazaŭtra chciviec prad uschodam rana
Lacić da toj viedźmy, kazaŭ-by da pana.
Voš užo i blizka jamu da zaścienku...
Stała čahoš strašna! Jidzieć pamalenku.
Až skul uzialisia, jak tuman z dubrovy,
Kruki i varony, saroki i sovy,
Dy jak stali krakać, hałasić—śmijacca, —
Chciviec až śchitnušsia, kab nazad padacca;
Uziaŭ kamień, kali puście, kali uciarebie,
Dy trapiu nia ũ ptuški, a sabie pa łebie!*)
Až zarahatała kamieńnie pa polu,
Až sypnuli ślozy u chciuca ad bolu.
Davaj taptać łapciam kamiani za złości...
Kali hłanie—viedźma!—Adny tolki kości!...
Kali harknie chciucu u varonia horła:
„Jakaja-ż to niemać ciabie tut pryiorła?“
— „Maju intaresy, kaža, da vašeci,
„I daŭno pryjšoŭ-by, kab nie tvaje dzieci“...
A jana praz komin hladzić i havora:
„Ja ciabie čakała, ale nia tak skora.
„Nie rabi mnie hłumu, a jidzi u sieni,
„Ale zažmur vočy, vyvierni kišeni
„I paŭzi na brusie dy napierad zadam,
„Pad ścianu pralezieš jaščarkaj ci hadam“.
Uvyjšoŭ jon hetak u toje miaškańnie,**)
Až spacieu iz strachu!—kali heta hłanie,
Paŭniusieńka chata ptaškavych hałovak,
Skrydełak,***) i nožak, i cełych pałovak:
Tam śviščca, tam viščyc, to krekča,
Hetaja stohnie, a druhaja klekča,
A viedźma jak kryknie karšunovym basam,
Dyk usio zamoŭkła zaraz tym-ža časam.
„Nu, każy-ż, što treba? Musi ci nia hrošy?
„Bo vidžu, dla nas ty čaławiek charošy“.
— „Ehe-ż, kaža, skarbu chacieu-by dabracca,
„A, vaša, dyk znaješ, jak za jaho ũziacca“.
— „Vidziš, jaki łasy? šak****) heta nia žarty!
„Pahladžu ja pierviej, ci ty jaho varty:
„Zadam try raboty,—jak vydzierżyš probu,
„Dyk zabiareš skarby, a nie,—dyk chvarobu!
„Nanasi-ż paznohciam mnie vady viadzierca, —
„Z malenkich pylinak, voš pa hetaj mierca,
„Pastaŭ stoŭp vysoki, dy jak vołas cienki,
„I źličy listočki na ũvieš les huścienki!“
Musić tut i niemčyk tyki pamoh troški,

*) pol., pabiełarusku—pa łobie. **) pol., pabieł.—haspoda. ***) pol., pabieł. — kryłcaŭ. ****) pol., pabiełarusku budzie: ale, heta-ż i jinš.

Dość što krutam-mutam vypaüniü da kroški,
Adkul i achvoty i rozumu stała?
Usio zrabiü chcviec, što ni zahadała.
Viedzma jaho chvale, hladzie pa hałoüca,
Padała viačerać čahoś u latoüca:
Zdajecca, jaječniu iz savinym šmałcam,
Sama jaho kormie, papichaje pałcam...
Potym taho kaža: „Kali ty, ladačy,
„Zachacieü tak skarbu, dyk jidzi-ż u nočy
„U les pierad Janam, kab ni brech sabačy,
„Ani śpieü piatuśy, ni ludzkija vočy
„Nia byli ü praškodzie. U paparać siadzieś,
„Chustačku padścieleś, dobrańka razhładziś,
„I čakaj paünočy. Paparać daść kvietku,
„Ty struśni na chustku paparaci vietku,
„U chustku zaviażaś kvietaćku ty tuju
„I budzieś mieć skarby, kali pašancuje
„Tolki, dziaciuk, słuchaj, kab ty nie žagnaüsia*)
„I niasučy skarby, kab nie ahladaüsia!“

Chcviec dačakaüśy prad śviateha Jana,
Zajšoü ü les daloka ad samoha rana,
Vyspaüsia za sonca, wiečaram pamyüsia,
I sabie čakaje: ci borzda paü nočy?
Pastaviüśy słupam na paparać vočy;
Tolki, zirk: pa lesie kažany, jak muchi,
Kala jaho kruciać, požajuć rapuchi,
Hadziny sujucca, a sovy hałosiać,
Vaüki straśna vyjuć, až recha raznosiać;
Ażno les trasiecta! I chcviec zatrośsia,
Ale strach padoleü, i usio prajślośia,
I usio zacichła, jak mahiłka ü nočy!
Chcviec znoü pastaviü na paparać vočy.
Vieciarok**) pa lesie listki raźviavaje,
Struchnułasia paprać, jakby to żyvaja!
Kali hladzić chcviec — kvietaćka, jak sonca
Zabliščeła jasna, choraśa biaz konca!
Strusanuü na chustku chcviec kvietku heta
I lacić da chaty z kvietkaj, jak štacheta!

Ciapier chcviec viedaü üsio na śviecie čysta:
Što ü ziamli siarodku, hdzie siła niačysta,
Jak źviary havorać, skul vada u rečca,
Kali što pasiejać, adkul što biarecca,
Kali budzie vycier, maładzik nastanie,
I kamu jakoje hdzie budzie spatkañnie,
Umieü pierakinuć siabie ci druhoha,
Choć u što zachoča, aby nie ü śviateha!

*) pol., pabieł.—chryściüsia. **) mask., pabieł.—vietryk.

Z skarača nadoje maľaka kadušku,
Z vady zrobie vodku, z kamienia padušku;
Jak zachoča, — dochnie skacina ad voka,
Viedaje, hdzie skarby, chočby jak hľyboka!
Znaũ lačyc šalonych i kroũ strymac z rany,
Zahavaryc zuby ci vočy pahany,
Zaľomy u žycie zakrucić pa zľości,
Ci vyžac čužyja, jak zakrucić chtości.
Taki staũ dasužy, što šviet ździvavaũsia,
Adkul heta chciviec rozumu nabraũsia?
Usio, usio čysta, staũ viedac, jak treba,
Tolki što nia viedaũ,—jak zarabić chleba.
Uziaũ jon siakieru, rydloũku pad pachu
I jidzieć u les toj biaz žadnaha strachu!
Prychodzie da miesca, hdzie švietľa mihnuľa,
Štyrchanuũ rydloũkaj, až ziamla zdryhnuľa,
Jak ludzkija hrudzi, i až zastahnaľa
Žalašliva, ciazka, jakby voš kanaľa!
A vaũki, miadzviedzi, katy i sabaki,
Hadziny, rapuchi i žviary usiaki
Kali zahaľosiac, jak zakryčac ptaški,
Až chciũcu za skuraj sypnuli muraški,
Pot paliũsia curkam, vaľasy paũstali...
Chciviec strach padoleũ i kapaje dalej.
Troški pačakaũšy, skul bralisia kryki,
Šabli zažvinieli, zabraždželi piki,
Bjuć u barabany i kryčac saľdaty:
„Łavi, rubi nohi, kab nia ũciok da chaty!“
A chciviec kapaje, jakby i nia čuje.
Tuť lacić kareta! — Voš-voš zadratuje!
Tam sotniami koni jaho nalatajuć,
Churmany haniajuć i ašcierahajuć; —
Jon usio kapaje — voš tak jak naniaũsia.
Jak užo-ž i hetym stracham nie paddaũsia, —
Hadziny z baľota, i vužoũ ci maľa
Lezuć prosta ũ vočy i tykajuć žala...
Jakby to nia čuje, — jakby to nia znaje!
Potym vaũkaľaki, smoki, vaũkaludy,
Zubastyja viedžmy zabraliś z usiudy;
Na jaho sujucca, zubami skryhoćuć, —
Jon tyki kapaje, až čerci rahoćuć!
Asesaraũ, sockich, uraťnikaũ chmara
Nalacieli, hroziać, druhi až udara...
Jon usio kapaje, ani ahłaniecca.

Skarb i pakazaũsia,—niama kudy dziecca:
Kacioľ, jak kaduška, zialezam abity...
Abuchom jak tresnuũ, dyk pušcili nity;
Rečkaj palisia novyja dukaty,
A chciviec padumaũ: „ciapier ja bahaty.“

Nabrau jich biaz liku, u miašok nasypau,
Na plečy zakinuu, zradzieu, až zachlipau,
I... lacić da domu z tymi dukatami...

Až tut i pahonia ziamlu kapytami
Rvieć, jak dahaniaje, až sapuć jich koni!
Jon čuje, što blizka, moža niama honi, —
Dukaty ũ lisički, a sam u kałodu
Pierakinuuš zaraz i prapau jak ũ vodu!
Kali-ž nalacielu Kałmyki, arapy,
Šablami machajuć, až trasucca chrapy,
Dy nijak ničoha nia mohuć daradzić.
Tak to umieu chciviec i śled svoj zahładzić.
Tyja-ž pastajali, pacmokali trochi,
Koni zaviarnuli i pajšli, jak błochi.
Kałodu ũ siabie znoū, lisički ũ dukaty
Pierakinuū chciviec i lacić da chaty.

Kali ũ poū darohi čuje—iznoū honiuć,
Kryčać i stralajuć, i šablami zvoniuć.
To byli Tatary: kudłatyja šapki,
A tvar, jak dźvie skuły, a vočy, jak krapki.
Jak zhledzieli chciūca, kali zapiščeli,
Až prylahli koni... ale nie pašpieli:
Chciviec vierć u duba, a hrošy u roja,
A miašok u vulej! Udałosia j toje!
Cmokajuć Tatary! Prapau jak u vodu!
Adzin kaža: treba-b złasavać choć miodu".
A tut na jich koni pščoły jak sunucca, —
Ledźvie paūsiadali, kab nazad viarnucca!

Chciviec znoū ucieki. Pad vioskaj za honi,
Čuje zabubnieła, i znoū chtošci honie!
To hnalisia Turki tak, jak padčas bitvy:
Pałašy kryvyja, vostryja jak brytvy,
U zubach kindžały, hołavy abryty,
Brovy tak, jak vusy, a tvary siardzity!...
Chciviec kinuū kamień, a hdzie jon kaciūsia,
Tam ručaj hłyboki, šyroki zrabiūsia;
Na ručaju čovien i buč na dne rečki
Poūny karasiami. Turki jak aviečki,
Zusim nie paznali, što to pierakinuū
Chciviec siabie ũ čovien! I ciapier nia žhinuū.
Turki zaviarnuli, a chciviec ucieki!

Užo tut pad chataj susied niedaloki
Jak kryknie na chciūca: „Pačakaj ty, sknera!
Padzielimsia skarbam! a, jaki niaviera!“
Vytrymaū i heta, i nie ahladaūsia,
Stanuū na parozie, za zakrutku ũziaūsia,
Až tut sam saboju uziaū miech pradraūsia;
Jak sypnuć dukaty, dyk až zahrymieła!
Nia vytrymaū chciviec, u vačoch ściamnieła...

Ahlanušia, vidzie: — ažno čort śmíajecca,
Kryŭlaje, rahoča, za boki biarecca!
Tut abamleŭ chciviec, jak snop pavaliüşia;
Na ranicy tolki z rasoj prabudziüşia;
I napierš zahlanuŭ, skarb jaho ci ceły?
Zirk! i huby raźviesiŭ, i stajíc zdurnieli:
U miachu ũsio treski, a hrošy nia stała;
A duša za čary na vieki prapała!
Z paparaci kvietku chciviec hdziešci straciŭ,
Pamarka zabiła i nie razbahacieŭ!
Ciapier nia to dziesiac, troch nie pieraliča,
Nia chciŭcam, a durniam koźny jaho kliča.
Voš chcivašć na hrošy daviała da zhuby:
Niama ũ śviecie lepiej, jak svoj hrošyk luby,
A to, jak katory čaľaviek charošy,
U dobrym zdarouji viek zźyvie biaz hrošy!

HDZIE ČORT NIA MOŽA, TAM BABU PAŠLE.

Adzin muźyk dy dobra z žonkaj ľadziŭ,
A heta-ź čortu ũ horle košć.
I što jon tolki nie rabiŭ — nia zvadziŭ,
I niemarašć biare i złošć.
Čort z chaty von jidzie, chvastom tre vočy:
Źal duš jamu, a naviet styd;
Nia raz nia jeŭšy byŭ, nia spaŭšy nočy,
A skutku nic*) — sabie abryd!
Kali hladzić, škuľdyk, škuľdyk, babusia
Jakraz u tuju viosku jdzie;
Čort dumaje: daj babie pakľaniousia, —
Jana jich peŭnie raźviadzie?
Praď babaj čort takim charošym staüşia,
Až vyščyryüşia babin kľyk.
Čort Źal svoj raskazaŭ i abiacaüşia
Dać babie paru čaravik,
Jak tolki muź dy žonku addubasie,
I prysiahu pasvojmu daŭ;
A baba ũnet**) za dzieľa uziaľasia!
(Čort babu peŭnie dobra znaŭ
Jašće tahdy, jak jabłyk kraľa Jeva,
U raji Boźym, hdziešci tam,
Z taho praklataha praz Boha dreva,
Što praź jaho prapaŭ Adam!)
Voš babka zaraz šušć da žonki na sakrety;
Davaj chvalić, što dobra tak žyvuć,

*) pol., pabieł. — ničoħa. **) pol., pabieł. — zaraz, zara.

Što redka hdzie znajšci takoj kabiety,
A lepšych dyk nihdzie nia čuč.
A možna-by i lepiej naviet žyć,
Kab žonka viedała sakret,
Umiela jak na toje varažyć, —
Jašče-by lepšy staŭ joj dzied!
„Jość u mužčyn na samym harlaku
„Hrubiejšy vałasok adzin,
„Jak špić,—zhali jaho, dyk budzie da viaku
„Słuchmiany dla ciabie, jak syn!“

Tut babie žonka nadała, što miela,
I baba z Boham vyjšła von,
A žonka z radašci i południa nia jeła:
Što viek-ža budzie dobry jon! —

Mužyk hare, i blizka la miažy,
A baba mima jdzie... škuľdyk
I stała! kaža: „Boža pamažy!“
Jak treba, adkazaŭ mužyk.
„Što dobraha čuvać, babusia, u ludziach?“
„Aj čuła, čuła dziš*) ja šmat!
„Ci to kazać, ci nie kazać? bo strach!
„Ciapier na brata jidzie brat,
„A žonki viernaj, — hdzie ciapier šukać?...
„I u tvajoj kachanak jość;
„Zmaŭlašasia, — jak budzieš ũ poli spać,
„Dyk brytvaj tabie zrobie štość!“...
Skazaŭšy heta, marš u les babusia,
Jak lis lahła za pieršy kust,
Cichusienka lažyć, choć kašal dusie,**)
Nia pušcić naviet pary z vust!
Až žonka z południam lacić ad wioski,
Schavaŭšy brytvu u kišeň;
Na vobmiežku pastaviła dar Boski
I kliča muža, jak što dzień.
Jon chmurny štoś i jeść nia nadta choča,
A potym zaraz loh zasnuć.
Zasnuŭ... a žonka ũ kišani šamoča...
Dastała brytvu i čuč-čuč...
„Ha! rezać, podłaja ty dušahubka!“
Zaroŭ jak toj šalony byk:
„Dyk voś jakaja ty, maja haľubka!“...
I daj bić žonku toj mužyk!...

Ždziviŭšia čort, što baba tak zrabiła,
Uziaŭ jaho prad babaj lak.
Cižemki babiny natknuŭ na viły,
Zdaloku daŭ, bajaŭšia tak,
Kab baba i jamu žyćcia nia struła

*) slova polskaje, pabieľarusku budzie: siahodnia, siahadnia, siodnia, siadnia. **) pol. pabieľ.—duša.

Nie narabiła ũ piekle ťtuk,
Nie nabrachala-b tam, ťto čuła,
Albo, ťto jon — jaje bajstruk.

Z tych por jak čort hdzie nie daradzie,
Tam ťluchaje jon babskich rad,
U babskaj krucicca hramadzie
I ũ piekle tym trymaje ľad!

KIEPSKA BUDZIE!

Jak ja tolki naradziŭsia —
Bačka skazaŭ: „Kiepska budzie!“
Nu dyk-žaž nie abmyliŭsia:
Ździekavaliť Boh i ludzie.
A čym kiepska? — bo na marcy
Ja radziŭsia — (post praŭdzivy,
Ciažki miesiac haspadarcy.
Jak pražyŭ chto, — budzie żyvy).
Pierajeŭsia chleb da kryški,
Bulby, tolki jak pasiejać,
I pryvarku ani ľyžki,
I skacina — choć raźviejać;
Ni saľomki nia to siena,
Choćby na raz dla skaciny;
A tut droŭ ani palena;
A tut jaťče naradziny!
Treba-ž babie bochan chleba
I hareľki-ž treba plašku,
Jaťče-ž chryťcić chľopca treba...
Voť i dumaj, jak siarmiažku
Niaťci Źydu pad zastavu,
Ci pradać kania, karoŭku?
„Sieŭ, kazaŭ jon, ja na ľavu,
Uziaŭsia za haľoŭku,
I zapľakaŭ, aź zaliŭsia,
Tak jak bačku pachavaŭťy...
Kiepska zrabiŭ, ťto radziŭsia,
Kiepska budzie, ťviet paznaŭťy!“
Ci to ťlowa jťťo urokam,
Ťto kazaŭ u kiepskim časie,
Ci chto kinuŭ takim vokam?...
Nu i dola-ž udaľasia!
I zbyľosia-ž bački ťlowa! —
Voť u tydzień viazuć heta
Chryťcić mianie da „Makrova“
Kumoŭ dvoje i kabieta!
U „Aborkach“ most zarvała...
A ja-ž byŭ — čuć żyvy, ťlaby;
Rada ũ radu, na tym ťtaľa,

Što achryšciać z vady baby.
Ž „Biareziny“ žmienaj vady
Kuma sama začarpnuła,
Pamatała siudy-tudy,
Trejčy na mianie linuła.
„Voś i chrest uvieś tut, kaža,
„I ksiondz chryście hetak sama,
„Tolki jašče čymś pamaža,
„A chłopcu usio roŭna — jama!
„Choć-by żywym dy davieźci,
„Kab darohaj nie skanała, —
„Skažuć, kiepska vieszła hdzieści,
„Abo tuha spavivała!“...
Hetak mianie pachryšciüşy,
Viazuć nazad ũžo da matki,
Vočy dobra pazaliüşy,
Ledźvie uniašli da chatki.
Zakusiüşy tut, jak treba,
Pakumalisia i kvita:
Baba ũziała bochan chleba,
Plašku vodki, torbu żyta;
Razyjšlisia i pasnuli. —
Matka mianie kałychaje:
„Luli, šepča, synok, luli!“...
A jak zvać? — sama nia znaje.
Voś na zaŭtra z pazarańnia
Biažyc matka da kumoški
Dy pytaje: jak prazvańnie
Dali synu? Lonu troški
Tut pryniesła pry zdareńniu,
Troški sała, krup za žmieniu...
A kuma-ž była pravorna:
Choć što zbreša — nie zapniecca;
Krucie sabie ũ sieniach žorna,
Treba-ž zaľhać! kudy-ž dziecca?
„Jimia, kaža, tvajmu synu
„Ksiondz chacieŭ dać pa kantyčca,
„Dumaŭ jon moža z hadzinu;
„Uziaŭ knižku, jak staŭ rycca,
„Dyk daŭ potym z kalindarka!“
Matka prutčej z chaty ũ sieni,
Jakby civun hnaŭ pa karku,
Usio šepča to jimieńnie:
„Alindarku, Alindarku!“
Prylacieüşy tak da domu,
Za kałysku uziałasia
I zradziela, jak šviatomu,
Što aź śliźmi zaliłasia.
I kałyša i hałosie:

Nadta jimia spadabała,
Nadta dobraje zdałosia,
Što takoha i nia znała!
Voš i klikać mianie stali
Skalindarkaj, Alindarkaj...
Nu, jak znali, tak i zvali.
Ale voš što z haspadarkaj?
— Napierš koń zdoch, taho-ž leta
I cialuška, jak lań, pała...
Matka-ž, wiedama, kabieta,
Zatužyła i zapała,
Hadkoŭ zo try paciahnuła,
Ŭ marcy j ručańki zharnuła.
(A ũsio ũ marcy, treba-ž heta?
A razumnaja była kabieta!)
Z taho hora bačka biedny
Staŭ markotny, jak mahiła.
Było siadzić taki bledny*)...
„Što-ž ty heta narabiła?!“
Hetak skaža i zapłača.
(Chto-ž pačuje, chto abača?)
Potym daj pamału svatać;
Treba-ž, wiedama, žanicca,
Kab było kamu pałatać,
Kab było u što źmianicca,
A tak usio pamarnieła:
Kury, husi naviet svińnie.
I svińnia dziaciej pajeła,
I karova marnie hinie...
Uvosień davaj šukać pary:
Dy nivodnaja nia choča,
Adnej biedny, druhoj stary,
Trecia, čort zna,—što taroča:
„Addaj, kaža, Alindarku
„Kudy-kolviek, choć na ludzi,
„Siadz na našu haspadarku,
„Tahdy vyjdu, dobra budzie!“
Bačka kidaŭš zo try tydni,
Jašče horej zažuryŭsia,
Pradaŭ siaki-taki złydni,
Razłajdačyŭsia, rašpiŭsia,
I umior tak pad harodam,
Ustramiŭšy ũ plot hałoŭku!
Šapku znajšli aź za brodam,
I u šapca załatoŭku.
A na zaŭtra pryvioŭ socki
Asesara, panoŭ troje.

*) mask., pabiel. — blady.

Trup toj zrezali na klocki...
(A u marcy-ž bylo j toje!)
Mianie ciotka, u vapieku
Uziaušy, troški padrašciła,
Dy jakomuś čalavieku
Jak za syna adpušciła.
Niezadoŭha źmiorła ciotka:
Ja staŭ kruhlaja sirotka.
Ci hdzie dniuju, ci načuju,
A ũsio biadu svaju čuju!
Pastuchi źbiarucca ũ haju,
Piajuć pieśni la biarozy,
A mnie čahoś, sam nia znaju,
Smutna, ciažka, ciakuć ślozy.
Ros ja hetak za vačyma,
Užo trejčy spaviadaŭsia,
Kali zimoj da vajčyma
Dy uratnik zablukaŭsia.
Ja siadžu sabie na piečy,
Platu łapci, ũju abory,
Jon pakazuje praz plečy:
„Što-to? syn tvoj, kaža, chvory?“ —
„To nia syn!“ Ajčym toj kaža:
„Uziaŭ sirotku; dziakuj Bohu,
„Dobry ũdaŭsia: pozna laža,
„Rana ũstanie, i adłohu
„Nie zapuście... spahadlivy;
„Maju syna, choć nia rodny,
„Ažaniu, jak budu żyvy,
„Budzie Bohu j ludziam hodny!“ —
„A hod kolki?“ — toj pytaje.
„Dvaccać, kaža, musić maje!“
„A zvać jak?“ „Dy Kalindarka!“...
Ratnik piša usio šparka:
Jak radziŭsia, hdzie chryšciŭsia...
Pisaŭ, pisaŭ dyj pajechaŭ!
Bački jaho uhaścili,*)
Dali torbačku harechaŭ...
Pośle taho, tak nia dalej,
Jak u tydzień i asesar
Šuść u chatu (i z medalaj).
„A hdzie, kaža, toj pasesar,
„Tvoj Lindarka, ci jak źviecca,
„Što chavajecca ź niakructva,
„Placie łapciki na piečca?...
„Ašukanstva, bałamuctva!“...
.

*) mask., pabiel. — pačastavali.

A ja-ž jechać mieŭ pa drovy,
Bačka kliknuŭ, jidu ŭ chatu...
A asesar — toj — zdarovy!...
Laś! mnie ŭ mordu, potym tatu.
Ja-ž uziaŭ jaho za hrudzi
I pichnuŭ łybom u dźviery.
Jon jak raŭknie: „Hej, vy ludzie,
„Tut razboj. Prymiecie miery!...
„Tut ryštant, bradziaha skryty!...
„Voś i łob kaliś byŭ bryty!...
„Viažy usich, naradžajsia!“...
Mianie laś! „Ty chto? zaznajsia!“ —
„Skalindar, kažu, sirota!“...
Paciahnuli pa darozie,
Zaviazali i varota,
My-ž spynulisia ŭ astrozie...

.....
Astroh, braccy, pahladzieuŭšy
Mimachodam, vyhladaje
I ničoha: šak*) nia jeuŭšy
I ŭ astrozie nia byvaje.
Ale lepšy ŭ chacie hoład,
U darozie wielki choład,
Najciažejša praca ŭ poli,
Jak u toj astrožnaj doli!
Vidzieŭ ptašku ja u kletca,
Jak hałoŭkaj potul bjecca,
Až skrydełkam**) zatrapoča
I skanaje... žyć nia choča!...
Raz lisicu, adkapaŭšy,
Pryviazali my da koła:
Stała-ž hryźci što papaŭšy,
Sabie brucha rasparoła,
Rastrybuŭšyłaś na čaści,
Kab nia žyć tak, choć prapaści!...
Našto — hadzinu, miadzianku,
Puści ŭ šklanaje načyńnie, —
Sama siabie biez prastanku
Budzie žalić, pokul źhiniel!...
Jak užo-ž skacina taja,
Abo hadzina praklata,
I ta canu voli znaje,
Što-ž dla našaha to brata,
Mieŭšy rozum nie skaciny,
Jak znać volu my pavinny?...
A ŭ astrozie—niama voli,
Niūčom niama i nikoli!

*) pol., pabiel.—adnak, ale. **) pol., pabiel.—kryłcom, kryłačkam.

U zialezie tyja džviery,
Pry džviarach stajać žaŭniery,
A narod usio siardzity,
Tak jak-by jašče nia syty
Ludzkich ślozaŭ, muki, jenku;
Nie havorać pamalenku,
A ũsio zykam, a ũsio z łajkaj,
A ũsio z bojem, ũsio z nahajkaj!

· · · · ·

U dziadziniec nas jak pchnuli,
Džviarmi tymi jak hruknuli,
Dyk i śviet mnie tym zakryŭsia,
Jakby u trunu zabiŭsia...
Zaraz staršy ũziaŭ za plečy,
Chlasnuŭ trejčy, tak, biaz rečy,
Klučy kinuŭ, „U chałodnu!“
I abłajaŭ matku rodnu.
Nas pichnuli jak u jamu
U ciomnu chatu čvarahrannu,
Dali chleba, vady mieru
I zapiorli, jak za vieru
U ciamnicach kaliś heta
Zamykalisia ad śvieta.
Ciomna, zimna... prytulicca
Niama kudy! A kahaniec,
Jak-by hubka, tolki tlicca...
Zapiajali my ražaniec:
Piajom, płačam, aź hałosim,
Božaj łaski — Praŭdy prosim!
Ŭ takim jenku, iź ślizami
I pasnuli u toj jamie!
Abudziŭsia ja ź ździvieńnia:
Hladzić ũ ščełačku pramieńnie!
Ja padumaŭ: łaska-ž Boža
I siudy praleźci moža?
Ahladajusia vakoła,
Jak-by šukaŭ i tut Boha.
Mnie zrabiłasia viasioła,
Nie bajusia ja nikoha,
Znoŭ ražaniec, „Boh uciečka“
Blaju sabie, jak aviečka.
Kali braźć klučom u džviery,
I kryčyc chtoś: „Hej vy źviery,
Vy buntoŭniki, paskudy,
Vybiraјciesia adsiudy!*)
Tut važniejšym treba sieści,

*) mask., pabieł. — adsiul.

Vas u vobšču*) zdadziom hdzieści!“
Paviali nas až na horu...
Pa jakomuš kalidoru...
Džviery, džviery, ũ džvierach dziurka,
I u kožnaj-ža chvigurka
Jakby taja-ž vyhladaje!
Hdzie ni hlanieš, usio-ž taja:
Bliščač vočy, tvar jak hlina,
I abrosšy, jak skacina...
U turmie, jak u tym hrobie!
U vadzin tvar usich parobie!
Išli, išli, hetak z honi.
A smrod**) taki, što ad voni***)
Mnie až duch u hrudziach spiorła,
Jakby cišnie chto za horła.
Tut nam chatu pakazali,
Upuścili, ražviazali,
Vady dali, trochi chleba
I zapiorli znoŭ, jak treba.
Tut narodu šmat siadziela.
Hlanuŭ ja — duša zamleła!
Jak paduški u jich tvary!
Ŭ chacie pusta, tolki nary.
Lažač usie, z nas rahočuć,
Naviet miesca dać nia chočuć.
„Davaj, kaža, choć na plašku!
A nia daŭšy, dyk parašku
Ciongle****) ty vynosić musiš,
A ũžo chleba — dyk nia ũkusiš;
My tabie nabjom askomu,
Pakul vierniešsia da domu!“
Ja spałochaŭsia, bajusia:
„Vojča naš!“ kažu, malusia...
Boh daŭ spomnieć: załatoŭka
Hdzieš była ũ kašuli ũšyta,
Što dała kališ żydoŭka,
Jak padvioz u młyn joj żyta.
Borzda zarvaŭ tuju łatu,
Kinuŭ złoty toj na chatu...
I nia ũhledzieŭ, jak chapili,
Tolki, vidzieŭ, vodku pili.
Tahdy stali nas pytacca,
Ci zastaŭsia chto u chatca,
Adkul, za što pasadzili,
Pa jakich turmach chadzili?
Jinšy vuča, na pytańnie

*) mask., pabieł. — ahulnaju; **) pol., pabieł. — smurod; ***) mask.
pabieł. — smurodu; ****) pol., pabieł. — zaŭsiody.

Jakoje dać pakazańnie:

„Każy, kažuć, znać nia znaju,
„Čyj ja jośc, ź jakoha kraju.
„Małym byüşy, ślapych vadziü;
„A padrossy i sam bradziü;
„Nia prypisany da skazki,
„I tak żyvu z Božaj łaski.
„Boh moj bačka, ziamla matka:
„Znać nia znaju!“—usia hadka!
Tak da marca siadzim cicha,
Nia čuvać dabra, ni licha.
A u marcy šluć „bumahu“*),
Kab dastaŭlena bradziahu,
Supraciŭnika ułaści,**)
Ułažeńnia pieršaj čaści,
Što mianujecca „Lindoram“
Dy jšče bjecca z asesoram.
Dy kab byü ũ łancuh zakuty,
Na nahach kab byli puty,
Pravažacieli***) kab srohi,
Kab nia schodzili z darohi,
A kab prosta da načala...
I ci mała tam pisała?!

.
Voš nazaŭtra rana, rana
Nam adziežka naša dana;
Paškidali my siarmiahi,
Sałdat uziaŭ dźvie „bumahi“,
Nas źviazali i ũ darohul...
Ja padumaŭ: „Dziakuj Bohu!
Choć nas soniečka zahreje,
Viecierčyk na nas pavieje,
Moža doždžyk srybny zmoča,
Moža ptuška zašviarhoča?“...
Až zapłakaŭ ja zradzieüşy!
Voš, zdajecca-b, i nia jeüşy
Byü-by syty na svabodzie,
Jak trusočak u harodzie.
Tut, zdajecca, i skanaŭ-by,
Za svabodu żyćcio-b daŭ-by!

.
Žaŭručočki Boha chvalać,
A pastuški ahoń palać,
A i soniečka pryhreła,
Až mnie ũ dušy pajašnieła.
Da pałudnia išli hetak;

*) mask., pabieł.—papieru. **) mask., pabieł.—uładzie. ***) mask., pabieł. — pravadyry.

Pry darozie šmat i kvietak:
To praleski, to sasonki
Vyhravaje Boža sonka!
Tak pad viečar ũ miescy stali,
U chałodnaj načavali, —
Było pozna. Zaŭtra zrańnia,
Jakraz u dzień Źviastavańnia,
Kličuč mianie da daprosu,*)
(Zadavać to užo čosu!).
Toj sudziebnik maładzieńki,
Taki bystry, choć malenki:
Usio pytajecca dy piša
I nahoj usio kałyša.
Jak spytaŭsia mianie, chto ja?
Ja i spomnieŭ sabie toje,
Jak vučyŭ tam toj z astrohu:
„Znać nia znaju ja ničoha!“
I staroha tut kliknuli,
Papytalisia, raskuli
I da domu paviarnuli.
A mnie kaža: „Ty, bradziažka,
„Schavaŭ zvań .ie, budzie ciažka:
„Sorak rozag, potym roty!
„Skažy lepiej — adkul, chto ty?“
A ũsio piša, piša, piša
I nahoj usio kałyša.
Pisaŭ, pisaŭ, daŭ druhomu
I sam pajšoŭ kudyś z domu:
Mianie jznoŭ-ža da astrohu,
Tolki ciapier, dziakuj Bohu,
Adzinoki ja zastaŭsia.
Ajčym płakaŭ, jak žagnaŭsia:
„Pomni, kaža, mianie, synu,
„A ja, chibia što sam žhinu,
„A ciabie viarnu da wioski,
„Chibia-b užo hnieŭ byŭ Boski,
„Abo-b Praŭda hdzieści źmiorła! —
„Vyjmu ciabie jim i z horła:
„Boh pamoža proci siły,
„Praŭda vyjdzie, jak z mahiły!“
Skazaŭ heta, pakłaniŭsia,
Dy iznoŭ ślaźmi zaliŭsia.
I mnie stała ũ vačoch ómiana,
Zaščymieła ũ sercu rana,
Jak-by štości adarvała,
Sam nia znaju, što mnie stała?
Kali hlanu, ačunieŭšy, —

*) mask., pabiełarusku — na vypyty.

Ja ũ špitali, zachvareüşy...
Hałava maja abryta,
Tvar vadoj, ci čym ablita,
A pić choćacca... zdajecca,
Rečku-b vypiu, kab pry rećca!
Tak ja pralažaũ try tydni,
Pradaũ usie svaje zlydni;
Nadta jeſci staũ pa mnohu
I papraviuſ, dziakuj Bohu!...
Ja-ż tut lažu i ni rećy,
Œto tam stary haspadara.
A jon torbu ũziaũ na plećy,
Pa naćalſtvu proſby žara!
Trejćy Vilniu, siem raz Lidu
Jon adviedau. Treba-ż viedać, —
Pryſiahnuũ, pakul ja vyjdu,
Naviet doma nie abiedać!
Razdabyũ usie papiery,
Zapisaũ mianie u skazku...
Œto i baćka-b moža ſćery*)
Nie zrabiũ takuju łasku.
Tak uvosień, ũ zamarozki
Pryviali mianie da vioski,
Paźbirali ſmat susiedau!...
Kožny havaryũ, ſto viedau:
Jak ja tut, kali radziuſia,
Jak i baćka moj žaniuſia,
Pakazali usio čyſta,
I ſto jimia mnie „Kaliſta“,
Œto zavuč mianie „Lindarka“
Tak na ſmiech, ſto čyſta hoł,
Jak lindar, ſto na chvalvarku:
Ŭvieſ majontak:**) jon dy voł.
Asesar byũ užo novy,
Ćalaviećak tak, nićoha,
Jakiſ cichi, niezdarovy
I ciarplivy... chvalić Boha!
Paſla taho praz paũ hodu
U marcy-ż, mianie na svabodu,
Dziakuj Bohu, adpuſcili
U toj dzień, jak i chryſcili.

—*—

*) pol., pabieł. — ſćyry. **) pol., pabieł. — dvor.

U VASTROZIE.

Papiery pryjšli ũ túrmu z Akružnoha,
 Što zaraz začniecca sud pašla Kalad!
 Siadziela-ž tam našaha brata i mnoha
 Było i niavinnych pamiežy nas šmat!
 Byŭ pan, što u banku kraŭ hrošy čužyja,
 Byŭ pisar, što vydaŭ papiery błaħija...
 Ja sam tut siadzieŭ, a za što? kab spytali,
 Dyk ja-b nie skazaŭ, i jany-by nia znali.
 A pisana tak: „što strabiŭ*) žyvy znak“. —
 Kałok na kapcy (byŭ hniły, jak burak)
 Pry poli majim mnie styrčeŭ tak, jak skuła,
 Najechaŭ kabyłaj i słup toj źviarnuła.
 Kab-ža lulku palić było čym nie krasaušy,
 Ahoń razłažyŭ, toj kałok paščapaŭšy.
 Pryjechaŭ da domu, pasiejaŭšy hrečku,
 Zakinuŭ kabyle, zabraŭsia na piečku.
 Na zaŭtra, praspaušysia dobra u ranku,
 Zavie mianie sotnik, stuknuŭšy pa ganku:
 Uratnik sklikaje narod aŭ na pole,
 Pisać tam štoś treba jamu ũ pratakole.
 Pajšoŭšy hladžu ja, aŭ jon štoś pytaje:
 „Čyja to hranica i hrečka voś taja?
 Chto słup ašmialiŭsia spalić samapraŭna?
 Kali to było?—ci daŭno, ci nia daŭna?“...
 Uratnik-ža piša, a ja dyk śmiajusia,
 Kažu: „Och, ja nadta ciabie dy bajusia!
 Pytaju: „Ci brat tvoj, ci bačka hnilak,
 „Što ũziaŭsia pisać pratakol ščyra tak?
 „Ci moŭa toj kol tolki jośc tvoj ziamlak?
 „A moŭa vialiki jakiś byŭ načal,
 „Ci spraŭnik, ci bolšy jašče hieneral?
 „Prybłuda! schavajsia, adkul ty pryjšoŭ,
 „U nas užo dosyć takich prybyšoŭ,
 „I koŭny zhnije, bo jak kol tut ubiŭsia,
 „A zrubleny pień tam zhnije, hdzie radziŭsia!
 „Kabyła maja dyk usich vas paviernie,
 „Nia to što čapać, ale tolki jak p...
 A ludzi rahočuć, zyjšoŭšysia z chat,
 Bo koŭny ũtapić-by uratnika rad.
 A jon tyki toje, što ja kažu, piša;
 Druhi raz spytaje, čaho nie pasłyša.**)
 Mianie-ž jašče bolejšy dy śmiełašc biare.
 A dziadzka moj blizka za honi hare;
 Ja-ž bič***) jaho ũziaŭšy, dy zzadu zajšoŭ,

*) mask., pabiel. — źnistožyŭ. **) slova čužoje, pabiel. — pačuje.
 ***) pol., pabiel. — puha.

Uratniku trejčy jak dam miež vušoŭ,
Až jon zakryčeŭ: „Kaławur, tut razboj!“
I ŭžnoŭ zapisaŭ, ŭziaŭ papiery z saboj,
Jak sieŭ na kania, dyk aŭ pył zakureŭ,
Narod-ža za śmiechu uvieš aŭ pamleŭ.
Śmiajomsia sabie, a taho nie ŭdahad, —
Uratnik načalnik, nia to što naš brat.
Za tydzień-ža sotnik paviestki prypior,
Kab my usie zaŭtra źjaviliš u dvor:
Tut pan pryłacieŭ, aŭ na trojca z zvankom,
Raspytavač budzie pad strohi zakon.
Tut niekudy dziecca, na zaŭtra čuć śviet,
Mužčyn z dva dziesiatki, dvanancać kabiet,
Idziom da dvara, za małym nia dźvie mili,
Idziom, a čaho? kab my znali, choć śnili!
Adzin kaža: vyjšaŭ to peŭnie ukaz,
Kab škinuć padatki jakija iz nas;
Druhi — što ziamli dadaduć, ci abrok
Darujuć za prošły, ci hety choć rok.
Łhuć baby, što biskupa vienuć iznoŭ,
Ci moža bić rozgami buduć panoŭ,
Zatoje, što Niemcam usio pradali,
I nadta pa šmat što daŭhoŭ źaviali:
Ŭ bankach usie aŭ pa vušy siadziać,
Kidajuć dvary, na Paryžu hladziać;
Usie puščy źmiali u żydoŭsku kišeń
I żyvuć tak biaz zaŭtra, aby z dnia dy na dzień.
Nichto nie zhadaŭ, čaho kličuć u dvor,
Nichto nie paniaŭ, što to sotnik prypior!

Prychodzim u dvor, — toj načalnik jość tut.
Vychodzie da nas, apranuŭšy surdut,
Pytajecca tak: „A za što vy, rebiaty,
Uratnika zduli, ledź trapiŭ da chaty?“
— „Zatoje, my kažam, što nadta jon łasy:
„Što lubie jaječniu, kurej i kiłbasy,
„Unadziŭsia nadta jon łazić pa chatach,
„Dy niuchać, katoraj muž słuža ŭ sałdatach;
„Śvińnij haspadara u našym harodzie,
„Praž dźviery ŭłazie, praz vokny vychodzie,
„Dy nadta cikavy, katory što maje,
„Nia to što u śvirny, ŭ kišeń zahladaje;
„Na poli słupki — i da jich jamu naŭda,
„Taho-ž nie ŭtaropie, hdzie kryŭda, hdzie praŭda;
„Jon had, kab pisać, a rabić—to nia robie,
„A nam dyk jon tak, jak toj kašal ŭ chvarobie!“
My-ž hetak łapočam, a jon usio piša,
Pytajecca tolki, a sam — jak nia słyša,*)

*) čužoje slova, pabiel. — čuje.

A potym čytaje: „Takija to ludzi
„Uratnika bili, ciahali za hrudzi;
„Pryznalisia sami i jak i čym bili,
„I znali sami, što zakon prastupili,
„Suproci načalstva, zakonnaj ulašci,
I zmoviliš vioskaj uratnika ũklašci!
„Začynščyk-ža ja, — a bo ja toj kałok
„Spaliŭ, a druhich ja u bunt uvalok;
„Dyk mianie u vastroh toj-ža čas zapierci
„I sudzić najsražej pa vialikaj staćci!“
Čytaje jon hetak, a mnie dyk zdajecca:
Jon z našaha brata, i z praŭdy śmiajecca:
Bo ũ zakonie ũsie roŭny i pan, i mužyk,
A što-ž to uratnik za vielki indyk?
Jak jon kaho trešnie, dyk heta ničoha,
Jaho-ž nie datkni, tak jak Jurja śviatoha!“
To tak dumaŭ ja, ažno vyjšła nia toje!
Uratnik — na službie, to dzieła druhoje:
Tahdy ścieraży ty jaho, jak toj skuły,
Bo jon — to nia jon, a to jość artykuły,
Raździeły, staćci i ũsie zvody zakonal
Mužyk-ža naš brat, toj usiudy varona,
Zdałosia-ž mnie, što ci durniu, ci šelmie,
Ci chitry jon budzie, bahaty choć vielmie,
Mundzir choć nadzienieš, župan choć-by novy,
A durniem-ža budzie durny biezhałovy;
A šelmu-ža niucham pačuje sabaka,
I ũsiudy dla šelmy čeść budzie adnaka.
I prykazka-ž kaža, što Boh nie ciala,
Z usiej hramady paznaje kruciala!
Zakony-ž, a dumački našaha brata,
Jak noć a to dzień; heta—budni, to—śviata.
Voś hetych zakonaŭ paniać ja nia moh;
Za heta-ž ciapier ja papaŭsia ũ vastroh.
Ciapier užo tut, dyk mnie vočy praciarli;
Paznaŭ, jak u baćkavu chatu zapiarli...
Oto-ž i zavuč i mianie na toj sud,
Vučyc šanavać i načalstva, i knut,**)
I słup, što hnije, stajučy la daroh,
Bo načal, knut i słup, to daŭ Boh!

*

*) čužoje slova, pabiel. — čuje. **) mask., pabiel. — puha, bizun.

BYŮ U ČYSCY.

Raz u dzień zadušny, jakraz a paŭnočy,
Jidu ja da domu... a ciomna i ŭjuha!...
Nia kab zaliüşy zusim užo vočy,
Ale tak, u mieru padvypiušy tuha.
Jidu i miarkuju: ci to ciapier ščaście,
Jak panoŭ nia stała, ci to była dola?
I liču na pałcach: paŭščyny dvanaście,*)
A hadoŭ da tryccać, jak nastala vola...
Tam byŭ akonam, kamisar i civun,
Namiešnik, lašničy, chmistrynia, pany.
I kožny mieŭ prava uziać za bizun,
I kožny mieŭ prava da našaj śpiny...
A ciapier?... Oj štości kiepska vychodzie,
Ciapier ci nia bolejš nastala panoŭ?!
Nia nadta svabodna u hetaj svabodzie,
I davaj ja ličyć panoŭ novych znoŭ:
Starasta, socki, pisar, staršyna,
Pasrednik, uratnik, asesar i sud,
Žjezd, miravy, prysuctvy i schod...
Až padniałasja iz strachu čupryna,
Až pałcaŭ nia stała na ŭvieš hety šcot,**)
A pałcami-ž treba karmić hety lud!...
Jidu... kali, šušć, jak małankaj spalić,
Stajić, tak jakraz, što umior, akanom.
Pryhledžusia: — jon — tyki jon — i stajić,
I stryžany-ž vus i stajić z bizunom...
Schudaüşysia tolki: skura dy kość.
A bieły ŭvieš čysta, bieły, jak śnieh,
Tolki na sercy plamački jość,
I plamki na pałcach—musiće to hrech?!...
„Braciku, kaža, bracie Maciej!
„Ratuj maju hrešnuju dušu
„Z čysca, z ruk podłych čarciej,
„Albo na vieki zahinuć ja mušu!
„Dvaccać piać hod, što u čyscy ja pioksia,
„Usie hrachi vybyŭ, usich-ža adroksia,
„Tolki na sercy voś hrech, jak smała,
„Prylip da mianie i nia zmyty;
„To za žonku tvaju: izhrašyŭ, jak żyła,
„Za ciabie, što niavińnie byŭ bity.
„Och, jidzi ty za mnoj, začarpnuüşy vady,
„Až da čyscu taho, až na dne,
„I vybać ty mianie, što jak byŭ małady,
„Tvaja žonka krasa spadabałasja mnie:
„I pali ty vadoj mnie na serca, Maciej,
„Budu Boha malić za ciabie, za dziaciej!“

*) pol., pabiel. — dvanancac; **) mask., pabiel. — lik.

Ja zaplakaŭ z žalu, ale dumaju: došč
Naciarpieŭsia i jon, bałazie što žyvy,
Hetak ssoch ad ahniu—tolki skura dy košč.
Pajdu ŭ čyściec ja toj, pahladžu na dzivy!

I dziwy-ž, bracie moj, u tym čyscu, ale!
Čerci kormiać smałoj i hatujuć ŭ smale,
I ciahajuć i rvuć, zaprahajuć u voz,
Kručkom ciahnuć kiški i zubami za nos;
Vočy koluć ražnom, pazurami rvuć tvar,
Skrabuć skuru nažom, jak na boty tavar.
I kaho-ž tut niama? — tut i pan, i žabrak,
Hienerał i sałdat, akanom i mužyk.
A što bab i dziavok — skazać tak, —
Ŭ troja bolš jak mužčyn jošč na lik.
Chto za što, a jak bab, dyk najbolš za jazyk.
Jazyki-ž daŭžyni — tak jak dobry ručnik.
Jich i palać smałoj i nažami skrabuć,
I nijak da biala prapalić nie mahuć.
Nadta šmat maładych, što duryli mužoŭ;
Čaraŭnic, a i zvodniaŭ starych...
Tut ja šmat i znajomych znajšoŭ,
Ale tak nie čapaŭ užo jich.
Z muzykoŭ tut nia nadta kab šmat,
A ũsio bolš dyk bahatych panoŭ.
Na ziamli adciarpieŭšy, naš brat
Na toj šviet, jak pa maśle, pajšoŭ!
A panom dyk i trudna ciarpieć
Biaz pryvŭčki, dyk stohnuć, aŭ strach!
Hlanieš, pan, jak, zdajecca, miadźviedź,
A čort dyšlam zaproh i trach-tararach,
Puhaj bje, ražnom pora u tyl,
Mordu krucie na bok i za kudły trasie;
Stuk i kryk, aŭ vichor krucie pył,
Tak pan čortovy voz toj niasie.
Tam pany i murujuć i haruć,
Vymiatajuć, i šviŭni pasuć,
A smału, dyk jak miód, tam žaruć,
A kamieŭnie, jak hory, niasuć,
Usio ŭ piekle kab dno jak zrabić;
A ũsio tołku niamaš jich raboty nihdzie:
Tut jany robiać usio, aby zbyć,
I tam jim hetak rabota jidzie.
Ja-ž to dumaŭ, što ksiandzoŭ tut niama,
Kali zirk! aŭ i ksiondz tut siadzić:
Čort jaho ablažyŭ hrašyma,
Zapaliŭ u hrašach tych, i ksiondz tak haryć.
A druhi — dyk visić, ale jak? —
Dyk i stydna mnie vam havaryć,

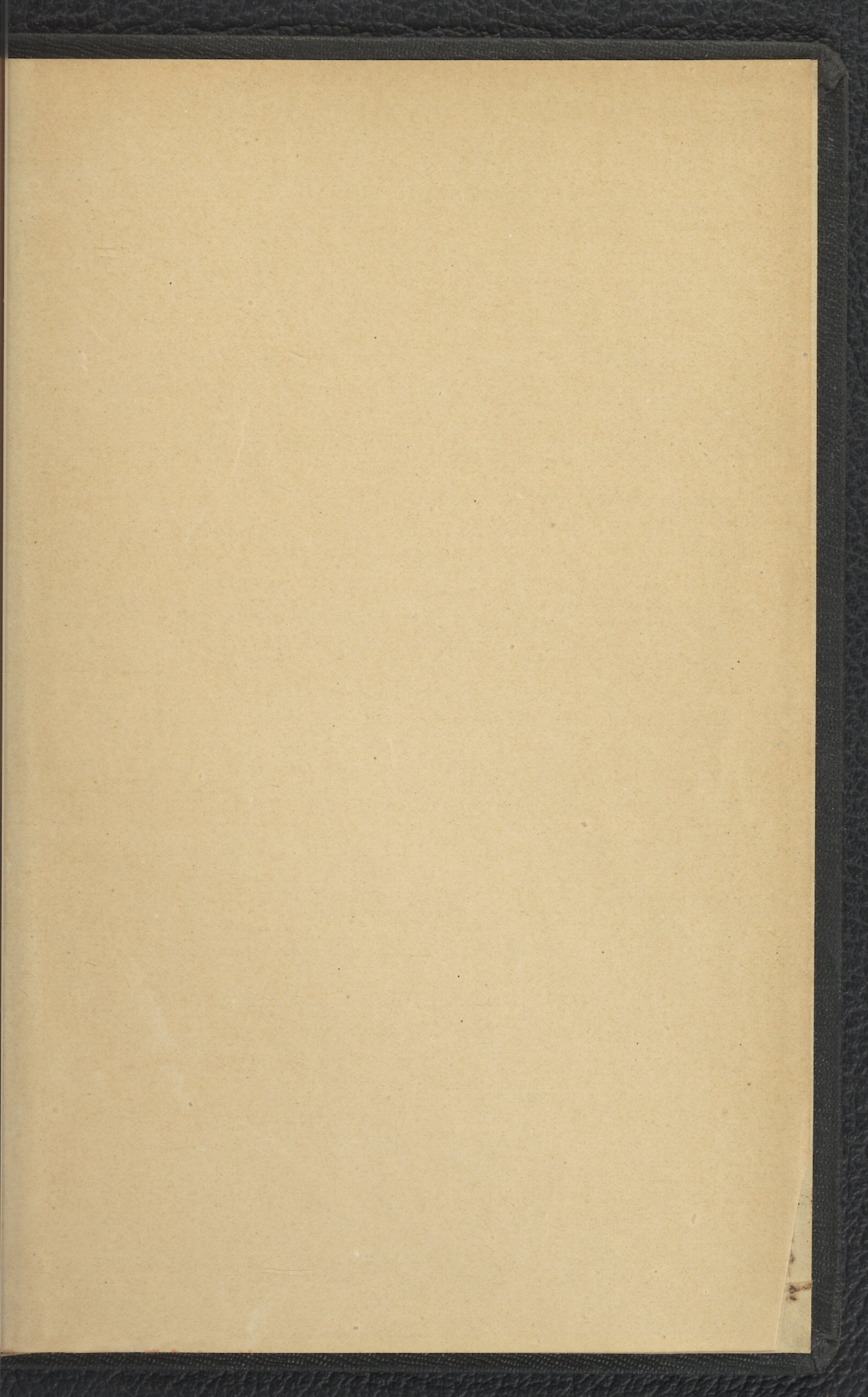
A iz stydu čyrvony, jak rak.
Vočy žmura, jak kot, i haryć,
A tut baba jaho tak klinie
Dy tak łaje z astatnich-ža sloŭ,
Što, kab hetak chto łajaŭ mianie,
Ja-b jaho ź śvietu daŭno pieravioŭ.
Stanavy, staršyna i tyj tut.
Tym dyk čort usio hrošy źbiare,
Skrucie ćviordy kruciel abo žmut,
Dy u horła zapre i daŭbieškaj piare,
Kałasiram ci čym tam paliŭ
I žmut toj u horle ahniom zapaliŭ...
Ale-ž i jośc tam narodu, aź ćma!
I rodu usiakaha, i stanu, i vieku,
Chto nia żyŭ na ziamli, taho tut niama;
Niachaj Boh ścieraže tam być čaławiekul
Ledź ja prajšoŭ aź u tuju kanuru,
Hdzie akonom Bizunski ciarpic:
Čort i jaho zaprahaje u furu;
Spacieŭšy biedny, a jenča: „Daj pić!“
Ja bryznuŭ krapidłam na tvar,
Jon aź zradzieŭ, jak dzicia,
Jak chapiŭsia rukoju za toj kałamar,
Što ŭziaŭ ja z vadoj jamu dla pićcia,
Dyk vysachła zaraz vada aź da dna;
Jon staŭ taki śvietły, jak heta dymok,
Staŭ niknuć, zastałasja para adna,
I źnik tak, jak niknie na soncy abłok...
Nia pomniu, jak vyjšaŭ ja z čyscu taho,
Pračchnuŭsia u chacie, na piečy, aź dniom;
Usie kruhom płačuć, nia viedać čaho,
A pale mianie dy tak, jak ahniom!
Traščyc hałava, balać usie kości,
I nadta vady zažadałasja pić.
Napiŭsia i ŭžnoŭ upaŭ ja u młości!...
Voś daviałasja-ž u čyscy mnie być.

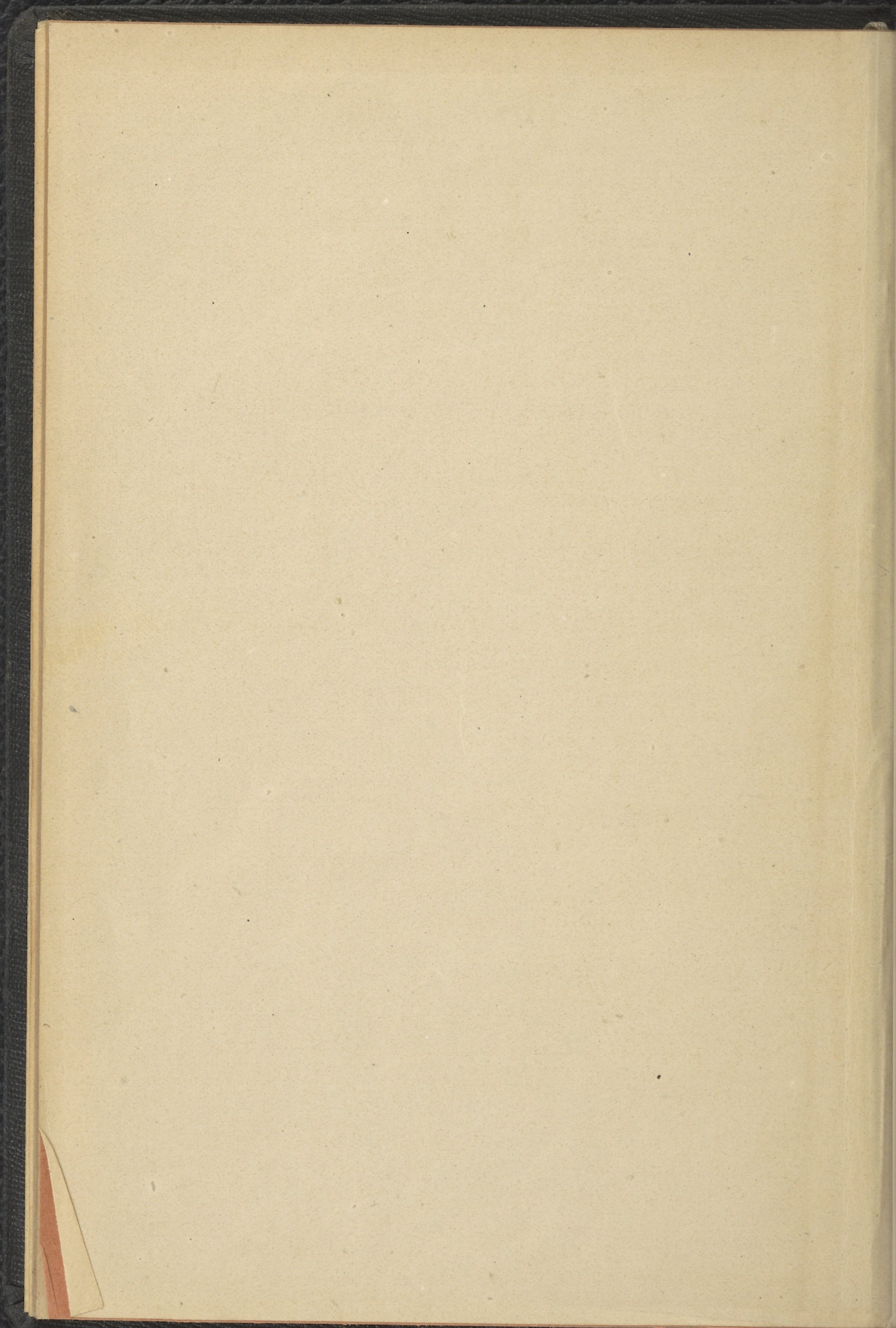


Žmiest.

	Str.
Pradmova	3
Maja Dudka	5
Durny mužyk, jak varona	7
Jak praŭdy šukajuć	8
U sudzie	10
Voŭk i aviečka	13
Maja chata	14
Praŭda	15
Zdareńnie	16
Niemiec	18
Dumka	19
Ž kirmašu	20
Padarožnyja Žydy	21
Chreśbiny Maciuka	21
Boh nia roŭna dziele	23
Chciviec i skarb na Światoha Jana	24
Hdzie čort nia moža, tam babu pašle	30
Kiepska budzie	32
U vastrozie	42
Byŭ u čyscy	45









430221

BIBLIOTEKA
RODOWA